



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 42 (13329)

Środa, 4 marca 1998 r.

cena 1 Lt

Podniebne długi Kto najpopularniejszy?

Obecnie dyrekcja lotnictwa cywilnego nie jest w stanie realizować zobowiązań finansowych wobec francuskiego banku „Credit Lyonnais”. W ciągu roku ubiegłego liczba lotów tranzytowych zmniejszyła się o 8 proc., z powodu czego nie wypłynęło 3 mln 420 tys. litów. Znacznie wzrosło zadłużenie firm Rosyjskiej Federacji, Kazachstanu i niektórych innych państw oraz Litwy za świadczone usługi w zakresie nawigacji lotniczej. Obecnie zadłużenie to wynosi 7,1 mln litów.

W 1992 r. francuski bank „Credit Lyonnais” i Republika Litewska podpisały umowę o pożyczce w wysokości 48 mln litów na zakup sprzętu nawigacyjnego firmy „Tomson”. Umowę podpisał upoważniony przez rząd wiceminister komunikacji Algirdas Szkalys. Kredyt przyznano ówczesnej Państwowej Służbie Kontroli Lotów (obecnie przedsiębiorstwo państwowe Dyrekcja Lotnictwa Cywilnego).

Główny finansista dyrekcji Jonas Barezisa wyjaśnia, że ówczesni eksperci prognozowali, iż liczba lotów tranzytowych będzie wzrastała, jednakże te przewidywania nie spełniły się. Jak powiedział J. Barezisa, tylko w styczniu br., w porównaniu ze styczniem roku ubiegłego liczba lotów zmniejszyła się o 7 proc. Straty z tej przyczyny wyniosły około 300 tys. litów.

Główny finansista twierdził, że Dyrekcja Lotnictwa Cywilnego nie może obecnie spłacić bankowi kredytu i procentów. Jeśli w tym roku liczba

lotów nie zwiększy się, to firma będzie w stanie zwrócić tylko 2 mln litów. Ogółem w tym roku należałoby spłacić 9 mln 128 tys. litów kredytu i procentów.

W roku ubiegłym odsetki i część pożyczki - 4 mln 400 tys. litów spłaciło bankowi Ministerstwo Finansów. Dyrekcja spłaciła 5 mln 356 tys. litów.

Ministerstwo Komunikacji przyznaje, że w umowie nie wskazano, kto ma zwrócić kredyt. Ministerstwo przyznaje również to, że warunki umowy kredytowej (9,15 proc.) obecnie nie odpowiadają realnej sytuacji. Ponadto, zgodnie z umową zastawną „zamrożono” 6 mln litów, za które dyrekcji nie płaci się odsetków. Z powodu niesprzyjających warunków umowy kredytowej co roku Dyrekcja Lotnictwa Cywilnego ma straty w wysokości ponad 1 mln litów.

Ponieważ Dyrekcja Lotnictwa Cywilnego jest przedsiębiorstwem państwowym i do wykonania jej zobowiązań nie może być zastawiany majątek tego przedsiębiorstwa, Ministerstwo Finansów zaleca, aby podpisać umowę o zwrocie pożyczki. Przedsiębiorstwo w ciągu dwóch lat zwraca pożyczkę w wysokości 4,4 mln litów i płaci 9,15 proc. w przeliczeniu rocznym.

Główny finansista Dyrekcji Lotnictwa Cywilnego Jonas Barezisa twierdzi, że jeśli rząd zobowiąże do podpisania takiej umowy z Ministerstwem Finansów, nie to nie da, dyrekcja bowiem nie jest w stanie zwrócić pożyczki ani w tym roku, ani za dwa lata.

Na szczycie rankingu popularności polityków litewskich nadal znajdują się były prezydent kraju Algirdas Brazauskas i jego następcą Valdas Adamkus, który miał inaugurację w ubiegłym tygodniu, jednakże w porównaniu ze styczniem popularność ich obniżyła się o 5 proc., podaje ELTA, powołując się na publikowanie w „Respublika” wyniki sondażu, przeprowadzonego przez „Baltijos tyrimai”.

A. Brazauskasa przychylnie ocenia 71 proc. respondentów, tj. o 5 proc. więcej niż V. Adamkusa. Trzecie miejsce zajmuje zdecydowanie socjaldemokrata Vytenis Andriukaitis, którego popularność wzrosła z 56 do 58 proc.

O 7 proc. obniżył się ranking byłego współzawodnika V. Adamkusa - Arturas Paulauskas. W styczniu pozytywnie oceniano go 52 proc. respondentów. Tyle samo respondentów dodatnio wypowiadało się o jeszcze jednym byłym kandydacie na prezydenta Kazysie Bobelisie.

Dalsze miejsca zajmują Egidijus Biczkauskas - 41 proc. (o 2 proc. więcej), Rolandas Pavilionis - 39 proc. (o 2 proc. więcej), Algirdas Saudargas - 31 proc. (o 2 proc. mniej), Česlovas Jursenas - 30 proc. (tyleż samo) i Kazimieras Prunskis - 28 proc. (o 2 proc. mniej) respondentów.

Za obrębem dwunastki najpopularniejszych polityków „Respublika” pozostawiła przewodniczącego Sejmu Vytautas Landsbergisa, którego ranking w lutym wyniósł również 28 proc.

Prezydent - rząd

V. Adamkus nie zwleca z podpisaniem dekretu

Jeszcze w tym tygodniu prezydent Valdas Adamkus zamierza podpisać dekret, zalecający Sejmowi głosowanie nad wotum zaufania dla premiera Gediminas Vagnoriusa. Jak poinformowała agencja ELTA służba prasowa prezydenta, taki dekret ma być podpisywany w piątek. Sejm powinien omawiać tę kwestię w następnym wtorek, 10 marca.

Sejm powinien na najbliższym posiedzeniu przystąpić do omawiania dekretu prezydenta w sprawie wotum zaufania dla przywódcy rządu G. Vagnoriusa, który złożył swe pełnomocnictwa.

(Dokończenie na str. 2)

Sentencja dnia

„Kto mówi językiem niezrozumiałym dla nikogo poza nim, nie mówi w ogóle. Mówić to mówić do kogoś.”

Hans Georg GADAMER

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES

Dogodne połączenia z Włosa przez Warszawę do: Athens, New York, Chicago, Los Angeles, Pekin, Istambul, Tel Aviv. Wilno, tel. 73-90-20.

100 dni bez krytyki

Litewski Związek Centrum (LZC) zaapelował do wszystkich partii i organizacji politycznych kraju, aby w ciągu stu dni powstrzymać się od krytyki prezydenta Valdas Adamkusa.

W opublikowanym oświadczeniu LZC, które podpisał jego przewodniczący Romualdas Ozolas, gratuluje się V. Adamkusowi z okazji objęcia urzędu prezydenta. „Związek Centrum życzy przywódcy państwa sukcesów w ciągu całej kadencji swej działalności” - głosi oświadczenie.

LZC było główną siłą polityczną, która poparła V. Adamkusa podczas wyborów prezydenckich. Z inicjatywy centrystów został on wysunięty jako kandydat na stanowisko przywódcy państwa. (ELTA)

Proces się nie odbył

Sprawa dwujęzyczności w rejonie wileńskim

Wczoraj Wileński Sąd Dzielnicy nr 1 odczytał z powodu choroby przedstawiciela samorządu rejonu wileńskiego rozpatrywanie skargi powiatu wileńskiego w sprawie zalegalizowania języka polskiego.

Powiat zaskarżył w sądzie uchwałę zarządu samorządu, głoszącą, że we wszystkich instytucjach i organizacjach administracji samorządu rejonu wileńskiego - obok języka państwowego - powinien być używany język polskiej mniejszości narodowej.

Naczelnik powiatu wileńskiego

Alis Vydunas odwołał tę uchwałę jako sprzeczną z ustawą o języku państwowym, jednakże rada samorządu rejonowego zatwierdziła uchwałę zarządu.

Jak powiedziała dyrektor departamentu prawa i samorządów powiatu Dalia Skuczaitė, gdyby nie zachorowała przedstawicielka samorządu, to powiat poprosiłby o odroczenie rozpatrywania sprawy.

Po ustaleniu przez Sąd Konstytucyjny, że nadzór nad samorządami nie może być łączony z funkcjami administracji terenowej, powiat utracił pe-

łnomocnictwa w zakresie nadzoru nad samorządami.

Następne posiedzenie sądu wyznaczono na 17 kwietnia.

D. Skuczaitė powiedziała, że wierz, iż do tego czasu zostaną przyjęte ustawy, które ustala, kto powinien kontrolować samorządy.

Jak zaznaczyła ona, jeśli to nie nastąpi, wówczas powiat poprosi o ponowne odroczenie rozpatrywania sprawy.

Do kontrolowania samorządów zaleca się przywrócenie stanowiska przedstawiciela rządu. (BNS)

W sobotę „Kaziuczek Niemenczyński”

W najbliższą sobotę w Niemenczyźnie odbędzie się tradycyjny już jarmark „Kaziuczek Niemenczyński”, zorganizowany staraniem starostwa. Już od samego rana w samym centrum miasta będzie czynnych szereg stoisk, gdzie do nabycia oferowane będą zarówno wyroby twórców ludowych, tak też nasiona zbóż, warzyw. Przewidziana jest też sprzedaż techniki rolniczej, zarówno nowej, jak też używanej przywiezionej z Polski (obecni przedstawiciele firm polskich, jak też z Danii, udziela

konsultacji). No i oczywiście, co by to był za jarmark bez muzyki, piosenek, które zaprezentuje szereg zespołów, a wśród nich zespół estradowy „Wiza” z Podbrodzia. Nie zabraknie tu także stoisk z daniami ludowymi, napojami, no i oczywiście, sercami kaziukowymi.

Oficjalne otwarcie święta Kaziukowego o godzinie 12, ale żeby dobrze wszystko obejrzeć, wybiercie się do Niemenczyzny z samego rana. Inf.wl.

Redakcja „Kuriera Wileńskiego” od 7 marca organizuje miesięczne kursy komputerowe dla początkujących: komputerowe pisanie tekstów w języku polskim (Windows'95 - polska wersja) oraz makietowanie (Page Maker 6 - polska wersja). Wykłady (6 zajęć po 4 godziny każde) będą się odbywać w soboty i niedziele w redakcji „KW” (Laisves pr. 60, 11 piętro).

Każda osoba, która zgłosi się na w/w kursy, będzie miała do dyspozycji współczesny komputer ADAX Pentium.

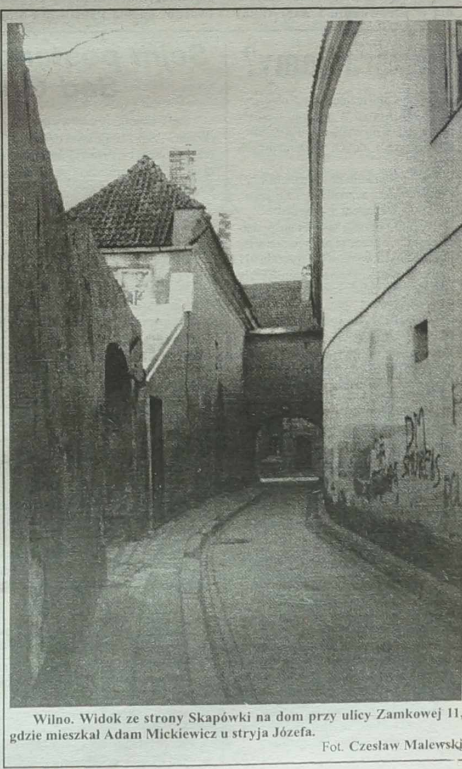
Obszerniejszą informację można uzyskać pod nr telefonu 42-79-73, w dniach pracy od godz. 8 do 19.

JAMOLOTEM: HISPANIA TURCJA

1* Indywidualne wycieczki do Paryża
2* Podróże poznawcze po Europie: Czechy, Węgry, Fracja, Włochy, Holandia, Austria, Niemcy itd.
3* Zalatwiamy dokumenty na otrzymanie wizy

Naugarduko 36, Vilnius, tel. 26-08-36, 23-94-34

ZNAD WIŁI 73.34/103.8 FM



Wilno. Widok ze strony Skapówki na dom przy ulicy Zamkowej 11, gdzie mieszkał Adam Mickiewicz u stryja Józefa. Fot. Czesław Malewski

Kurierem

• Wczoraj prezydent Valdas Adamkus kontynuował konsultacje z partiami politycznymi w sprawie reorganizacji struktury ministerstw i instytucji państwowych. Spotkał się on z przedstawicielami Partii Socjaldemokratycznej i jej frakcji sejmowej Aloyzasem Sakalasem i Vytenisem Andriukaitisem, przedstawicielami Demokratycznej Partii Pracy i jej frakcji sejmowej Česlovasem Jurszenasem i Povilasem Gilysem. Odbyło się również spotkanie prezydenta z przedstawicielem sejmowej frakcji reform liberalnych Virginijusem Martiszaukasem, z przedstawicielką sejmowej frakcji niezależnych Kazimierą Prunskiene (zdejmie obok).

• Sejm rozszerzył charakter działalności parlamentarnej Komisji ds. Młodzieży i zmienił jej nazwę. Teraz jest to Komisja ds. Młodzieży i Sportu.

Komisja ta będzie się zajmowała nie tylko socjalnymi problemami kultury, oświaty, młodzieży, ale też sportem. Wspierać ona będzie wychowanie sportowców, zatroszczy się o realizowanie państwowej polityki w zakresie sportu, zajmie się analizowaniem problemów zdrowotności, zatrudnienia młodzieży. Komisja ds. Młodzieży i Sportu będzie też analizowała ustawy i inne akty prawne, związane z problemami młodzieży i sportu.

Komisji tej przewodniczyć pośel na Trzej Sigitas Czirba.

• W końcu stycznia wkłady mieszkańców w działających w kraju bankach komercyjnych i oddziałach banków zagranicznych w walucie narodowej sięgały 1 mld 236,2 mln litów, w walucie obcej - 1 mld 54,4 mln litów. Od początku stycznia wkłady w litach zwiększyły się o 15 mln litów, w walucie obcej - o 44,5 mln litów. Te dane zaczerpnięto z biuletynu Banku Litewskiego.

Wkłady na pierwsze żądanie w walucie narodowej w końcu stycznia w porównaniu z wszystkimi



takimi wkładami wyniosły 61,5 proc., wkłady na pierwsze żądanie w walucie obcej - 16,5 proc. wśród wszystkich wkładów tej kategorii.

• Osoby pragnące studiować za granicą odbywające w tym celu na Litwie niezbędne testy, nie będą potrzebowały posługiwać się ołówkiem i kartką papieru, gdyż teraz można to uczynić przy pomocy komputera. Taką możliwość stwarza uruchamiany dziś w Wilnie nowoczesny ośrodek, który powstał staraniem amerykańskiej firmy „Sylvan Prometric” i Funduszu Otwartej Litwy.

Nowy ośrodek mieści się w połączonym bloku Uniwersytetu Wileńskiego przy alei Sauletkio. Na leży on do centrum informacyjne studiów zagranicznych, którego dyrektorem Audrone Uželienė powołała, że jednocześnie będą tu działały trzy skomputeryzowane miejsca pracy. Tymczasem trzy razy w tygodniu można będzie przy pomocy komputera przeprowadzić dla osób, które ukończyły wyższe studia i chcą je kontynuować za granicą niezbędne testy - GMAT (Graduate Management Admission Test) i GRE (Graduate Record Examination Test).

• W ostatnich dniach ustalono 9 przypadków, gdy osoby fizyczne próbowały nielegalnie wwieźć do naszego kraju z Polski prawie tysiąc kilogramów mięsa i jego przetworów, podała Państwowa Służ-

ba Weterynaryjna. Ogółem w lutym za łamanie ustawy o weterynarii od obywateli Litwy skonfiskowano ponad siedem ton przetworzonego z Polski mięsa i jego przetworów, sporządzono 27 protokołów o naruszeniu prawa administracyjnego. Naruszyli zapłacili grzywny w wysokości 15 tys. litów.

• Belgijska firma „Hydro Soil Services” została nagrodzona za projekt rekonstrukcji portu morskiego w Kłajpedzie.

27 lutego uroczysta ceremonia nagrodzenia odbyła się w Brukseli, w teatrze „Residence Palace”, informuje Ministerstwo Spraw Zagranicznych Litwy.

Nagrodę w wysokości 1 mln franków belgijskich (około 100 tys. litów) wręczył prezydent fundacji „La Fondation Robert De Paep” i przewodniczący Komisji jurorów Robert De Paep.

W ceremonii uczestniczyli pracownicy ambasady litewskiej w Belgii.

• Wczoraj Francuzi przekazali przedstawicielom Litwy sprzęt komputerowy, pomocny w zwalczaniu nielegalnego handlu narkotykami.

Sprzęt przekazali ambasador Francji na Litwie Michel Touraine i rezydujący stale w Rydze przedstawiciel policji narodowej Francji w krajach bałtyckich Gerard Lecure.

Ile zarabiamy?

W styczniu realne płace zmniejszyły się o 8,7 proc. W grudniu wzrosły one znacznie po wypłaceniu bożonarodzeniowych i innych jednorazowych premii.

W porównaniu ze styczniem 1997 r. realne płace wzrosły o 19,6 proc., podaje Departament Statystyki.

Średnie zarobki w całej gospodarce Litwy, nie licząc przedsiębiorstw indywidualnych, wyniosły w styczniu 911 litów. W ciągu miesiąca zmniejszyły się one o 8,5 proc., natomiast w ciągu roku wzrosły o 31 proc.

Jednakże po zaplaceniu podatków średnie wynagrodzenie w całej gospodarce w styczniu wyniosło 664 Lt. W ciągu miesiąca zmniejszyło się ono o 7,8 proc., natomiast w ciągu roku wzrosło o 27,4 proc.

Podobnie, jak i poprzednio, w styczniu najwięcej zarobili bankowcy (po 1807 litów, natomiast w sektorze prywatnym - po 2632 lity), elektroenergetycy (po 1599 Lt), pracownicy najwyższych władz, ministerstw i innych służb administracyjnych (po 1738 Lt).

Najmniej zarobili pracownicy rolnictwa (po 421 Lt), sfery socjalnej (790 Lt), wypożyczynki, kultury i sportu (797 Lt), ochrony zdrowia (723 Lt), oświaty (801 Lt).

Najwyższa średnia płac 4,3 razy przekroczyła najniższą średnią wynagrodzenia.

W styczniu zarobki budżetowców kształtowały się na poziomie 893 litów, czyli były o 1,9 proc. mniejsze od średniej krajowej, natomiast w przedsiębiorstwach zmierzających do osiągnięcia zysku - 921 litów, czyli były o 1 proc. wyższe od przeciętnej krajowej. (ELTA)

Sejm postanowił zlikwidować Sąd Gospodarczy

Sąd Gospodarczy Litwy jest likwidowany i zaprzestaje swej działalności od 1 września br. Przewiduje to przyjęta wczoraj w Sejmie ustawa o likwidacji Sądu Gospodarczego.

Sędziom likwidowanego Sądu Gospodarczego zaproponuje się stanowiska sędziów w innych sądach - Litewskim Sądzie Apelacyjnym, sądach okręgowych lub dzielnicowych.

Wiceminister sprawiedliwości Gintaras Swedas powiedział, że funkcje Sądu Gospodarczego przejmą sądy dzielnicowe i okręgowe. Spory komercyjne, jak zaznaczył on, będą rozstrzygane zgodnie z zasadami funkcjonowania ogólnego systemu sądownictwa.

Ustawa o likwidacji Sądu Gospodarczego przewiduje, że rozpoczęte roz-

patrywanie spraw sędziowie rozstrzygną do 1 lipca br. Wszystkie sprawy, których rozpatrywanie nie zakończy się po tej dacie, zostaną przekazane sądom według ich kompetencji.

Sąd Gospodarczy rozpatrywał spory wszystkich podmiotów gospodarczych Litwy, wynikające z działalności gospodarczo-komercyjnej. Działalność podmioty gospodarcze z powiatów kłajpedzkiego, szawelskiego musza udawać się do Wilna dla załatwienia sporu, chociaż dogodniej byłoby go rozstrzygnąć w Kłajpedzie lub Szawlach. Właśnie dla rozwiązania tego problemu postanowiono zlikwidować Sąd Gospodarczy.

Obecnie w Sądzie Gospodarczym pracuje siedmiu sędziów i 21 urzędników sądowych. (ELTA)

Zatrzymano pierwszy blok energetyczny Ignalińskiej EA

Wczoraj o godz. 12 min. 50 z powodu braku personelu został zatrzymany pierwszy blok energetyczny Ignalińskiej Elektrowni Atomowej.

Według wstępnych danych, personel popełnił błąd sprawdzając aparatę sterowniczo-pomiarową reaktora.

Jak poinformowała agencja ELTA centrum informacyjne Ignalińskiej EA, blok został zatrzymany automatycznie i nie ma uszkodzeń urządzeń. Sytuacja radiacyjna nie ulega zmianie.

Drugi blok pracuje normalnie.

Przy granicy białoruskiej - ciągle ogromne kolejki

We wtorek przed południem na przejściach granicznych nie było kolejek na wjazd do Litwy, jednakże nadal były ogromne kolejki na wjazd na Białoruś.

Na przejściu w Ławaryszkach na wjazd z Litwy oczekiwano w kolejkę

108 samochodów ciężarowych, na przejściu w Miednikach - 210 samochodów, w Sołecznikach - 20 samochodów ciężarowych.

W połowie ubiegłego tygodnia, gdy zaistniała podobna sytuacja, kierowcy stojący w kolejkach na

Statki na sprzedaż

„Lietuvos žemes ūkio bankas” ogłosił konkurs na sprzedaż ostatnich siedmiu statków rybackich, za które chciałyby uzyskać co najmniej 44,5 mln litów.

Bank sprzedaje trzy transatlantyczne trawlerzy rybackie, „Vyduņas”, „Daukantas”, i „J. Simonaitis” oraz cztery mniejsze jednostki rybackie - „Anyksčiai”, „Onuskes”, „Okainiai” i „Ablinga”.

Za trzy największe statki, zbudowane w latach 1988-90, bank chciałby otrzymać co najmniej po 12 mln litów, natomiast za cztery mniejsze - po 2-2,5 mln litów. Te ostatnie są nieco starsze, zbudowane je w latach 1983-86.

„Zemes ūkio bankas” za niezwrócone pożyczki na początku 1995 r. przejął od zbankrutowanego przedsiębiorstwa „Jura” 25 statków rybackich, któ-

rych większość została już sprzedana. Pozostałe siedem jednostek również miało potencjalnych nabywców, jednakże nie udało się z nimi zawrzeć ostatecznej umowy.

Członek zarządu banku Vaidotas Aleksius powiedział dla BNS, że chętni nabywcy statków są, konkurs zaś ogłoszono po to, by wytworzyć „atmosferę konkurencyjności”.

Na oferty bank czeka do 10 marca, następnie wytypuje najlepsze i będzie negocjował bezpośrednio z ewentualnymi nabywcami.

Jak powiedział V. Aleksius, bank chce jak najprędzej sprzedać statki, w trakcie bowiem „przygotowań do prywatyzacji banku, nie podnoszą one jego ceny”. (BNS)

Na ćwiczenia „Baltic Challenge” zostaną zaproszeni obserwatorzy wojskowi z Rosji

Na organizowane latem br. na Litwie międzynarodowe ćwiczenia „Baltic Challenge” („Wyzwanie bałtyckie”) zostaną zaproszeni czterech obserwatorów wojskowi z Rosji. Wczoraj minister ochrony kraju Česlovas Stankevičius poinformował o tym ambasadora rosyjskiego w Wilnie Konstantina Mozela.

Jak już komunikowano, jesienią roku ubiegłego, gdy minister Cz. Stankevičius przebywał w USA, przedstawiciele tego kraju zasugerowali, aby do udziału w ćwiczeniach „Baltic Challenge” zostali zaproszeni wojskowi rosyjscy. Jednakże ustawy Litwy zabraniają jednostkom wojskowym

Rosji i innych krajów WNP uczestniczenia w ćwiczeniach, odbywających się na terytorium Litwy.

Manewry „Baltic Challenge” były już zorganizowane na Lotwie i w Estonii. Przewiduje się, że w takich ćwiczeniach, które odbędą się na Litwie, weźmie udział blisko 2,5 tys. żołnierzy z 10 państw. Licznie będą na nich reprezentowane również siły zbrojne USA.

Wczoraj w Wilnie podczas spotkania ministra ochrony kraju Litwy i dyplomaty rosyjskiego mówiono również o rozpatrywaniu w Sejmie projekcie ustawy o służbie w ochronie kraju.

Certyfikaty dla ciężarówek czystych ekologicznie

Od początku marca 1998 r. zmienić się tryb wydawania certyfikatów tak zwanych „szkodliwych i bezpiecznych” ciężarówek. Odąd po dodatkowym przeglądzie będą je wydawały ośrodki lustracji technicznej naszego kraju.

Tymczasem, zgodnie z przyjętą w tym roku w Berlinie rezolucją konferencji europejskiej ministrów transportu, nabywanym obecnie „szkodliwym” samochodom ciężarowym, które odpowiadają stawianym wymaganiom standardu toksyczności emitowanych gazów „EURO-1” i których hałaśliwość

nie przekracza 80 decybeli, międzynarodowe świadectwa mogą wydawać wyłącznie przedsiębiorstwa, produkujące te środki transportowe lub upoważnieni przez nich przedstawiciele.

Taki sam tryb stosowany jest wobec „szkodliwych i bezpiecznych” samochodów. Prócz tego, wobec nich stosuje się znacznie ostrzejsze standardy emitowanych gazów „EURO-2”.

Obecnie na Litwie trasami międzynarodowymi przewozi ładunki około 800 samochodów ciężarowych, posiadających międzynarodowe dokumenty certyfikacyjne. (ELTA)

V. Adamkus nie zwleca z podpisaniem dekretu

(Dokończenie ze str. 1)

W terminie pięciu dni pracy od przedstawienia na posiedzeniu plenarnym Sejmu kandydatury premiera powinno być zwołane następne posiedzenie parlamentu, na którym ma być przyjęta uchwała w sprawie kandydatury premiera. Aprobując się lub nie aprobując w niej kandydaturę zgłoszoną przez prezydenta kraju.

Jeśli Sejm akceptuje zgłoszoną przez prezydenta Litwy kandydaturę premiera, to przywódcą Litwy dekretem „O nominacji Gediminas Vagnoriusa na premiera” mianuje pre-

mera i poleca mu utworzenie rządu. Następnie, gdy premier utworzy rząd i przedstawi prezydentowi republiki do zatwierdzenia jego skład, przywódcą kraju zatwierdza go dekretem „O składzie rządu”. Jeśli w rządzie nie nastąpi zmiana ponad połowy ministrów, oznaczałoby to, że od nowa uzyskuje on pełnomocnictwa do działania.

Zgodnie ze statutem Sejmu i ustawą o rządzie, prezydent kraju powinien zatwierdzić utworzony przez premiera rząd nie później niż w ciągu 15 dni od mianowania premiera.

Z czym do Sejmu

W sejmowym pokoju przyjąć w sprawach osobistych mieszkańców będą przyjmowali dwaj zastępcy przewodniczącego Sejmu oraz przewodniczący dwóch komitetów.

Dziś mieszkańców zaprasza na przyjęcie od godz. 11 do 13 przewodniczący sejmowego Komitetu Zdrowia Antanas Matulas.

W piątek, 6 marca przyjmować

będzie zastępca przewodniczącego Sejmu Arvydas Vidziunas.

13 marca mieszkańców będzie przyjmował zastępca przewodniczącego Sejmu Romualdas Ozolas, natomiast 18 marca - przewodniczący sejmowego Komitetu Oświaty, Nauki i Kultury Zibartas Jackunas.

W sprawie przyjęć można zasięgnąć informacji pod nr telefonu 61 56 68. (ELTA)

ROZMOWA: Jerzy Giedroyc i Jerzy Kłoczowski

Chodzi o to, abyśmy nie byli klientami, lecz współtwórcami zjednoczonej Europy...

JERZY KŁOCZOWSKI: Proponuję, żebyśmy skupili naszą wspólną refleksję na sprawach fundamentalnych, związanych z polską polityką XX wieku. W jego pierwszej połowie były dwie wielkie szkoły myślenia o Polsce: pierwszą szkołę uosabia nazwisko Romana Dmowskiego, a druga - Józefa Piłsudskiego. Nazwiska jakże odmiennych ludzi, reprezentujących różne postawy i w pewnym sensie symbolizujących dwie różne Polski, chociaż wspólna im była wielka troska o losy ojczyzny. Dla Jerzego GIEDROYCA chyba bardzo ważne, od fascynacji w Mińsku, jeszcze w latach I wojny światowej, jest miejsce - przez całą panję niezależności - w tradycji, która reprezentuje właśnie Piłsudskiego, chociaż był nam przeciwny w Marszałkowie, w Belwedzie, w dniach marca 1926 roku. Wydaje mi się, że dwa punkty w myśleniu Józefa Piłsudskiego o Polsce w Europie trzeba tu wyodrębnić. Po pierwsze, koncepcja państwa, bardzo inna od państwa narodowego, chyba bliska dawnym formułom polsko-litewsko-rosyjskiej, gdzie wszyscy mieszkający szlacheckiej Rzeczypospolitej byli jej obywatelami. A więc to nie miało być państwo typu Polaków. Dramat Gabriela Narutowicza symbolizuje klęskę tej wizji Marszałka. I drugi punkt, bardzo istotny - że w wschodzie nie sąsiadujemy z Rosją, co było z kolei podstawowym kanonem politycznego myślenia Dmowskiego i jego szkoły, tylko że między nami a Rosją są takie kraje, jak Litwa, Białoruś czy Ukraina. Zresztą i ta idea również poniosła klęskę, bo traktat ryski okazał się chyba klęską. Napisał pan zresztą kiedyś, że myśl Piłsudskiego była żywa do lat 1920-22, a potem to się zlamalo. Czy jednak rzeczywiście taka koncepcja państwa, którą reprezentował Józef Piłsudski, przetrwała o pańskim myśleniu na temat polskiej racji - wbrew ideom Roman Dmowskiego?

JERZY GIEDROYC: Trudno mi na to odpowiedzieć. Wydaje mi się, że główną moją inspiracją - nawet jeśli znajdowałem się pod wpływem poglądów Piłsudskiego - była historia, właśnie ta historia Rzeczypospolitej i Obojga Narodów. Jej wizja nie została nigdy do końca zrehabilitowana, bo nie potrafiliśmy wciągnąć do niej Ukrainy, nie potrafiliśmy zapewnić rozumnego współpracy z Litwinami i to bardzo zaważyło na naszej przyszłości. Dlatego, gdy trzeba było postawić sobie jakiś cel, do którego Polska powinna zmierzać, należało to jasno określić. „Kultura” powstawała w chwili kompletnej klęski i wtedy stworzenie jakiejś wizji zdawało się nieco utopijne. Okazało się jednak, że taką wizję trzeba było stworzyć i ją realizować. Jeśli robił się to z uporem, to można dobrać się do jakichś rezultatów.

J.K.: Wszyscy byliśmy jednak niesłuchanie przywiązani do Wilna i Lwowa. Przecież pan sam z Wielkiego Księstwa Litewskiego pochodzi. Większa część Rzeczypospolitej została oderwana, a w myśli politycznej „Kultur” postawienie sprawy, że wolna niepodległa Ukraina, wolna niepodległa Litwa, wolna niepodległa Białoruś w sojuszu z nami są wartością tak wielką, że należy zrywać z Wilna i z Lwowa. To natriafino na bardzo wielkie opory i z dużymi trudnościami było przyjmowane. Do dziś nie wszyscy to akceptują.

J.G.: Nie ma polityki bez ofiar, ale wydajemy im się, że ta koncepcja, iż dla upamiętnienia Wschodniej Europy musimy ponieść cały szereg ofiar dla przywrócenia współpracy z Ukrainą czy Litwą, została jednak zrozumiana. Jakąś myślo po raz pierwszy te sprawy postawili w „Kulturze” publicznie, to moi przyjaciele byli przerażeni - emigracja składała się przecież głównie z ludzi z Kresów północnych i południowych, wyglądało na to, że zostaniemy po prostu niechętni. Tymczasem okazało się to nieprawdą. Ten dzwiny naród polski, który przy wszystkich swoich wadach i cechach, których nie ważyłbym się nazwać kulturowymi, ma jakiś zdrowy instynkt, który go prowadzi. Bo ta koncepcja została jednak przyjęta.

J.K.: Wymagalo to jednak wiele czasu. I G. Tak, ale ta pierwsza reakcja nie była tak gwałtowna, jak się tego obawiamy. Było to dla mnie i tyle pocieszające, że dostrzegłem to, co dziś w Polsce zanika: resztki instynktu państwowego.

J.K.: „Kultura” od początku stała się w Europie, ale w jakim kierunku? Józef Piłsudski, uważając jej pełne znaczenie za rzecz niezbędną i konieczną. Chodziło o to, abyśmy my, Polacy, nie byli klientami, lecz współtwórcami tej zjednoczonej Europy i aby towarzyszyli jej w naszym życiu. Chcieliśmy więc, aby naszym wkładem do zjednoczonej Eu-

ropę była Europa Wschodnia.

J.G.: Myśleliśmy niewątpliwie o Niemczech w Europie, uważając jej pełne znaczenie za rzecz niezbędną i konieczną. Chodziło o to, abyśmy my, Polacy, nie byli klientami, lecz współtwórcami tej zjednoczonej Europy i aby towarzyszyli jej w naszym życiu. Chcieliśmy więc, aby naszym wkładem do zjednoczonej Eu-

ropę była Europa Wschodnia.

J.K.: To jest rzeczywiście wielki wkład „Kultur”. Ukraina, Litwa, Białoruś. Ale czy to wasze myślenie o Europie kierowało się również na południe i na Czechy, Słowację, Węgry, to, co dziś określamy jako Trójkąt Wschodni?

J.G.: Myślę, że nie za bardzo. Byliśmy chyba zanadto skoncentrowani na wschodzie Europy i dopiero z czasem zaczęliśmy doceniać rolę Europy Środkowej.

J.K.: Od samego początku była również obecna w waszym myśleniu sprawa Rosji. To silne podkreślenie - wbrew wszystkim nastrojom, wbrew całej sytuacji - że należy odróżnić Rosję, ustrój komunistyczny od Rosji i kultury rosyjskiej. I że uregulowanie stosunków z Rosją jest kwestią kluczową dla porządku europejskiego i dla uregulowania spraw polskich.

J.G.: Niewątpliwie, robiłbym to bardzo konsekwentnie. Kiedy wybuchła wojna, redagowałem pismo „Polityka”, tygodnik, i w ostatnim numerze z 7 września 1939 r., w artykule wstępnym, napisałem, że nie jest to wojna z narodem niemieckim, ale z hitleryzmem. Tak samo, jeśli idzie o Rosję, uważałem całą czas i dziś tak samo uważam, że musimy nawiązać z nią przyjazne stosunki. Nie z komunizmem, nie z sowietyzmem, ale z Rosją - przede wszystkim w roli partnera.

J.K.: Zwraca uwagę bardzo ostro krytycyzm „Kultur” w stosunku do współczesności, wyraźnie występowalo to już w pańskiej działalności w okresie międzywojennym. Również obecne pańskie spojrzenie na okres międzywojenny jest bardzo krytyczne, na politykę polskiego okresu wojennego również. To samo można powiedzieć o stosunku do emigracji polskiej po 1945 roku. Sytuacja po roku 1989 także przedstawiała się w bardzo ostrym barwach. W naszej przeszłości może jedynie panowie krakowscy z końca XIV wieku się panu podobać... Zastanawiałem się, jaka to tradycja myślenia politycznego. W myśleniu o Polsce są dwie szkoły - pesymistyczna i optymistyczna. Wielka szkoła krakowska była niesłuchanie krytyczna wobec całej przeszłości; natomiast pokolenie początku XX wieku reprezentuje szkołę optymistyczną. Z kolei Piłsudski miał wielki entuzjazm dla powstania 1863 roku, ale także i dla Wielkopolski. Było w nim zarazem i to optymistyczne i to pesymistyczne. Wiem, jak krytycznie wypowiadał się o Polakach mu współczesnych. Gdy chodzi o pana, również nie sądził pan bardzo ostrych słów „To okropny naród” - napisał pan kiedyś o Polakach, a przecież wynika to z ogromnej miłości do tego narodu. Bo jednocześnie widzę w „Kulturze” optymizm, wiarę, że ten naród ciągle działa, że się nie poddaje, że coś buduje dla swej przyszłości. Jest więc mieszanina pesymizmu i optymizmu. Jest to coś bardzo polskiego, może jedna z największych rzeczy w polskiej tradycji - jednocześnie niesłuchanie ostro krytycyzm i głęboki optymizm, że coś z tego w końcu wyjdzie. Czy w pańskim myśleniu jest coś z tej tradycji?

J.G.: Myślę, że jest. A wynika to z tego, że jeśli się ma jakąś wizję Polski i wizję roli, jaką Polska odgrywać powinna, to bardzo ostro trzeba atakować i krytykować idee, które tej wizji osłabiają. I

dlatego także posunięcie, które - naszym zdaniem - jest sprzeczne z interesami państwa, musi być napiętnowane. To zresztą - w moim przekonaniu - jest cecha demokracji. Wężny nasz krytycyzm w stosunku do III Rzeczypospolitej, do sytuacji Polski po 1989 roku. Wydawało się nam, że musimy z miejsca reagować na pewne ruszenia w kontekście myślenia państwowego. I tutaj pojawia się historia prezydenta Wałęsy. Dzięki Wałęsie Jaruzelski pozostał przez pewien czas prezydentem i przy wszystkich zastrzeżeniach, jakie można mieć w stosunku do niego, w charakterze prezydenta Rzeczypospolitej zachował się stosunkowo lojalnie. A jednak później, po wygranych wyborach, Wałęsa nie chciał przejąć władzy z rąk Jaruzelskiego i wtedy stworzono fikcję przejścia władzy od prezydenta na uchodźstwie, tak jakby Wałęsa był bezpośrednim następcą po Ignacym Mościckim.

J.K.: Ale to jest medial, który ma dwie

strony. Na przykład - o czym mówiliśmy na wspomnianej konferencji - nie ma ani jednej katedry polonistyki na całej Ukrainie. Ukrainiści w Polsce jest o wiele lepiej zorganizowana. Tymczasem jeśli tych katedr potrzeba, żeby o polskiej kulturze i literaturze można było mówić z obydwu stron. Jeden z naszych podstawowych postulatów to żywo działające instytuty polskie w Kijowie, Mińsku czy Wilnie. Mam nadzieję, że teraz ruszy to z miejsca, bo Bronisław Geremek świetnie to rozumie. Myślę, że to nie jest przypadkiem, że pierwszą wizytą zagraniczną była do Wilna i do Kijowa.

J.G.: Jest to nasz duży błąd, że instytuty w Wilnie czy Kijowie, a także katedry kultury polskiej w Kijowie, nie zostały do tej pory przez nas zorganizowane. Stworzono co prawda polski instytut w Mińsku, ale pracuje on w warunkach zupełnie haniebnych, nie ma przyzwolenia ogółu, ma minimalny budżet i spotyka się właśnie - naprawdę nie waham się użyć tego słowa - z sabotażem polskich urzędów centralnych. Sprawa instytutu w Kijowie śluzczy się od bardzo dawna. To są te właśnie instytucje, które powinny być traktowane priorytetowo. Dlatego, że mają one tak wielkie znaczenie dla polskiej przyszłości.

J.K.: Jest jeszcze jedna przeszkoda, poza rządowymi przedsięwzięciami. Bardzo trudno jest znaleźć w Polsce osoby, które chcą pojechać i uczyć w szkole języka polskiego i gdzieś w Kijowie czy Mińsku. Do Paryża czy Berlina tak, wszyscy jadą, ale do Mińska nie ma chętnych. To są te stereotypy. Polacy chociaż Francuzów, Anglików lub Amerykanów, a ciągle nie wychodzi im kochanie Ukrainców, sąsiadów naszych, no bo Cyganie, Żydzi i Ukraińcy - lokują się bardzo blisko w hierarchii naszych sympatii. A to jest też edukacyjny problem.

J.G.: Tak, ale to również decydująca jest rola państwa. Wychowanie tych ludzi, chociażby przez dawanie stypendiów, tak, żeby Polacy studiowali na uniwersytecie w Wilnie, w Moskwie czy Kijowie. Trzeba ich do tego zachęcać, bo tylko w ten sposób mogą się zapoznać z tymi społeczeństwami.

J.K.: Na ogół wszystkie środowiska się zgadzają, że to ważne, ale entuzjazmu, aby pojechać i coś na miejscu konkretnie zrobić, nie ma. Bo tam są bardzo trudne warunki pod każdym względem. Ukraińcy koledzy na uniwersytetach przez całe miesiące nie otrzymują pensji. Jeśli mają gdzieś tam swoją działkę, a któregoś roku nie urosną kartofle, to nie bardzo mają co jeść. A są to profesorskie uniwersytety. Taką jest tam sytuacja. Któregoś Polak przystąpił na takie warunki? Trzeba rzeczywiście heroizować, żeby się na to zdecydować. Mało jest chęci zrozumienia tego świadectwa, które trzeba dawać.

J.G.: Nie tylko nie ma zrozumienia, nie ma dobrej woli. Proszę wziąć, na przykład, pod uwagę działalność Wspólnoty Polskiej, która - moim zdaniem - odgrywa fatalną rolę. Zamiast zajmować się podniesieniem warunków egzystencji i społecznej pozycji Polaków w Kazachstanie, myśli się o sprowadzeniu ich do Polski. Jest to zupełnie nonsens, bo nie

To są właśnie konkretne trudności. Ukraina i Białoruś muszą zmienić swój system i oni to rozumieją. Mówią wprost: pomóżcie nam. Otwórzmy uniwersytet polsko-ukraiński, choćby w Lublinie, bo to blisko nas, żebyśmy mieli kadry, wyśleć już daleko poszli magistrów, od was się trochę nauczymy, bo wy nas lepiej znacie, lepiej rozumiecie niż Zachód. To kwestia kapitała dla tych ludzi, którzy chcieliby i mogli coś robić.

J.G.: Tak, tutaj na pewno trzeba pomóc. Inicjatywa, która wydaje mi się również bardzo ważna, to powołanie uniwersytetu w Białymostku, który do tej pory był filią Uniwersytetu Warszawskiego. W ramach tego uniwersytetu została utworzona katedra historii kultury białoruskiej. Stworzenie tej katedry ma na celu właśnie kształcenie kadr niepodległej Białorusi. Ta katedra powinna być pionierem niepodległej Białorusi i kształtować dla niej te kadry, których oni nie mają lub mają bardzo słabo.

J.K.: Ale to jest medial, który ma dwie

tylko nas na to nie stać finansowo, ale to jest przeszkodzenie ludzi, którzy właśnie w Polsce nie mają kontaktów, którzy zapuścili korzenie tam. Najlepszym przykładem, jak taka adaptacja jest trudna, to kwestia Niemców rosyjskich. Zaczęto sprowadzać ich masowo do Niemiec - wkładając w to ogromne pieniądze - i okazało się, że to kompletna katastrofa. Niemcy z Rosji traktowani są w Niemczech jak obce ciało, bardzo źle się tam czują, nie adaptują się. To są już ludzie, których mentalność, sposób życia, wszystko właśnie, jest całkowicie obco nowemu otoczeniu. I dzisiaj cała polityka Niemiec skierowana jest na to, żeby sytuację Niemców rosyjskich poprawić tam, w Rosji. To są próby rekonstrukcji republiki nadwołżańskiej, to jest próba umieszczenia ich w okręgu kalininogradzkim, ale już nie sprawa się ich do Niemiec. Niestety, nie wyciągamy wniosków z doświadczenia naszych sąsiadów.

J.K.: To jest zresztą sprawą znacznie szerszą, bo jest także kwestia Polaków na Litwie, Ukrainie i Białorusi. Pojawiają się tam ogromne problemy i rzeczywiście Wspólnota nie daje sobie z nimi rady.

J.G.: I prowadzi bardzo szkodliwą działalność. Najlepszym dowodem jest to, że niektórzy przywódcy Polaków na Litwie prowadzili od początku politykę zdecydowanie antylitewską. Trzeba pamiętać, że w chwili uchwalenia przez Litwinów deklaracji niepodległości, polscy przedstawiciele w parlamencie litewskim głosowali przeciwko temu. Od początku byli przeciwni niepodległości Litwy, domagając się utworzenia autonomicznej republiki polskiej, związanej z Związkiem Sowieckim. Są to rzeczy haniebne. Jest to o tyle jednak zrozumiałe, że po tych wszystkich exodusach i stratach wojennych państwowości polska na Litwie została kompletnie pozbawiona swojej inteligencji. Dlatego daje się manewrować przez kilku bardzo szkodliwych działaczy. Niestety, mimo że czyniki rządowe dobrze to rozumiały, czego przykładem była działalność ambasadora Władysława i Wspólnota pana Sielmachowskiego wspiera tych liderów i pomaga im finansowo.

J.K.: Chciałbym jeszcze poruszyć sprawę naszej przyszłości. Polska optymistyczna wersja wydarzeń zakłada, że będziemy i w NATO, i w Unii Europejskiej. Powstałe pytanie, jak będzie wyglądała nasza granica wschodnia, to co się na nią będzie działo. Ważne to jest przede wszystkim w relacjach z Ukrainami, bo oni są na to najbardziej zdani. Popierają nasze wchodzenie i do NATO, i do Unii. Jednocześnie zaczyna się zarysowywać pewna perspektywa, dotycząca wizji przyszłej Europy.

Chciałbym zwrócić uwagę na ostatnią książkę Zbigniewa Brzezńskiego „Wielka szachownica”. Brzezński uważa, że w przyszłej Europie, będącej w bardzo dobrych stosunkach z Rosją - bo to dla niego jest bardzo ważny element - tronem, że względu na swój potencjał i rangę, powinny być cztery kraje: Francja, Niemcy, Polska i Ukraina. Widzi to za dwadzieścia lat. I widzi jednocześnie, że przed Rosją - co jest podstawowym problem dla Europy i dla świata - stoi alternatywa: albo Rosja imperialna, co oznaczałoby, że dwadzieścia lat później Rosja będzie zaczęła Ukrainę, albo Rosja demokratyczna, w dobrych stosunkach z Europą, w czym ma swój ogromny interes. Rosja, która się zmodernizuje, ucinni. Tak czy inaczej, kamieniem probierczym jest Ukraina. Brzezński uważa też, że w chwili polityka Zachodu - zwłaszcza niemiecka i amerykańska - lepiej rozumie ten problem. Rzeczywiście, w ostatnim czasie i Amerykanie, i Niemcy pomagają Ukrainie dużo więcej aniżeli poprzednio. Ale jest kwestia Francji, bardzo kluczowa: jaka jest polityka francuska? Czy Francja rozumie taką perspektywę europejską? Czy nie idzie wbrew tej naszej wizji Europy? Ta sprawa jest niezwykle dla nas ważna.

(Dokończenie na str. 6)

„Moja przygoda z Bronisławem Piłsudskim”

(Rozmowa z Tomaszem Wicherkiwiczem, dr językoznawstwa z katedry Orientalistyki i Baltologii na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

Jak to się zaczęło? Pan profesor Alfred Majewicz był moim profesorem od drugiego roku studiów i przyszedł zgadzenie napisania mojej pracy magisterskiej. Jedną, a właściwie jedną propozycją, która wyszła właśnie od profesora Majewicza, to było sporządzenie pracy pomocniczej, w pewnym sensie również do wielkiego wydania Dziel, a konkretnie – porównania dwóch takich artykułów Bronisława Piłsudskiego, które w pewnych odstępach czasu ukazały się – jeden w Petersburgu, a drugi w Japonii, dotyczącej ekonomicznej sytuacji Ajnów na Sachalinie pod koniec zeszłego wieku.

Moja praca polegała na porównaniu tych tekstów, ustaleniu ich chronologii, i tak dalej... Była to praca o charakterze, nazwijmy to źródłoznawczo-historiesko-biologiczno-etnograficznym. Jeden artykuł był napisany po japońsku, drugi po rosyjsku. To była praca magisterska. Nagrodę za nią odebrałem prawie natychmiast, bo już w tym samym, 1991 roku, miałem okazję wziąć udział w II sympozjum piłsud-

skologicznym w Jużnosachalińsku w 125-lecie urodzin Bronisława Piłsudskiego.

I był wtedy profesor Koichi Inoue?

Był. Wtedy poznałem znakomitą część piłsudskologów z całego świata. Z tym tematem wiązał się mój pobyt na Sachalinie, w Petersburgu, no i teraz, na Litwie – śladami Piłsudskiego. Te ślady są szczególnie istotne dla biografa Bronisława Piłsudskiego, pana Inouego. Jest sporo różnych przyczynkarskich artykułów, fragmentów tej biografii, natomiast ona cały czas powstaje, cały czas dowiadujemy się czegoś nowego, świeżego. Muszę powiedzieć, że nie tylko z naukowego punktu widzenia, ale również bardziej ludzkiego – jestem po nader wzruszającej wizycie na Litwie. Oprócz tego, w archiwach litewskich udało nam się trafić na dokumenty Bronisława Piłsudskiego. Niektóre z nich są albo już znane, albo nie przedstawiające sobą większej wartości. Ale dwa zbiory dokumentów są szczególnie istotne. Jeden – zawierający jego fotografie z Sachalinu, jak się wydaje

dotąd nie znane, mimo że bardzo wiele fotografii Piłsudskiego jest znanych i opracowanych. Natomiast te tutaj wydają się być nowe i dotąd nie opisane. Jest więc to nowe zadanie badawcze.

A drugi zbiór dokumentów?

Ten chyba jest najciekawszy dla profesora Inouego. To są rękopiśmienne oryginały listów Bronisława Piłsudskiego pisanych po polsku i po rosyjsku do ojca, do brata i do siostry Ludwika. Pisane jeszcze z więzienia, po skazaniu i później z całej trasy, jak Piłsudski płynął na ten Sachalin – z Odessy przez Morze Śródziemne, jakiś list z Krety, z Singapuru... Najwięcej i bardzo serdecznych pisał do ojca. Początkowo są listy pisane po rosyjsku, zapewne ze względu na cenzurę, łatwo to stwierdzić, bo przynajmniej w jednym z tych listów ingerencje cenzury są wyraźne: innym atramentem zamazane są całe zdania.

Jest pan na Litwie po raz pierwszy?

Nie, ja już jestem po raz trzeci, pan profesor Majewicz – po raz drugi. Po raz pierwszy



jest tu profesor Koichi Inoue, długie lata marzył o tym, żeby przyjechać tam, gdzie się urodził Bronisław Piłsudski, a więc do Żułowa. Mam nadzieję, że nie będzie to nasz ostatni pobyt na Litwie.

Rozmawiała
Alwidia Antonina BAJOR
Fot. Czesław Malewski

„Marzę o tym, żeby w Żułowie postawiono mu pomnik”

(Rozmowa z prof. Koichi Inoue, etnografem i etnologiem z Hokkaido University Slavic Research Center)

„KURIER WILEŃSKI”:

Kiedy po raz pierwszy zetknął się pan z artykułami Bronisława Piłsudskiego?

Prof. KOICHI INOUE:

W czasie studiów. Specjalizowałem się w temacie narodów Syberii. Zaczęłem zbierać opublikowane materiały. Niezwykle mnie to zainteresowało, były one pisane po rosyjsku. Pierwsza praca naukowa Piłsudskiego była opublikowana w Japonii w języku japońskim, podsumowanie jego artykułu. W zeszłym roku byłem we Władystoku. Jest tam muzeum, w którym Piłsudski pracował. I tam właśnie kustosz tego muzeum powiedziała mi, że pierwsza praca o Ajnach autorstwa Bronisława Piłsudskiego była opublikowana we Władystoku, na co, oczywiście, zapomniałem.

Bronisław Piłsudski był w Japonii w 1906 roku przez 8 miesięcy. Zwidził wtedy dużo miejsc, ale głównie przebywał w Tokio i Nagasaki. Pyta pani, kiedy nauczyłem się języka rosyjskiego? 30 lat temu. Rosyjski był w mojej pracy pierwszą koniecznością. Staratem się też zebrać artykuły Piłsudskiego, w tym także monografię opublikowaną w 1912 roku w Krakowie w języku angielskim. Tematem tych materiałów są studia języka i folkloru Ajnów. Jest to do wszechczasów najwybitniejsza praca w temacie ajnologii. Interesowało mnie ponadto Święto Niedźwiedzia. Jak to wygląda? To – rytualny obrządek. Tam, na Dalekim Wschodzie, tu-

byli zabijają po zimowej porze niedźwiedzie. Po tej niedźwiedzicy pozostają niedźwiadki-bliźnięta. Myśliwi nie chcą ich zabijać, zabierają je do domów i tam one się chowają. Ale po paru latach te niedźwiadki już jako dorosłe niedźwiedzie, ludzie nieśwety zabijają. No i w związku z tym jest takie święto rytualne. Piłsudski tak właśnie je nazywa: Święto Niedźwiedzia.

Czy obchodzi się teraz u Ajnów to święto?

Tego święta w sensie autentycznym już nie ma i nie będzie. Jeżeli nawet gdzieś ono się odbywa, to „obchodzi się” je pokazowo, dla turystów, na sprzedaż. Ale wracając do Piłsudskiego. Czytałem także taki długi jego artykuł napisany po rosyjsku pod tytułem „Na Święto Niedźwiedzia u sachalińskich Ajnów”. Ten artykuł jest także w językach polskim i niemieckim. Piłsudski to święto opisał bardzo realnie, bogato, czytając to miałem ogromną przyjemność.

Ja z wykształcenia jestem etnografem, głównym przedmiotem mojego zainteresowania są materiały zgromadzone przez Piłsudskiego. I dlatego postanowiłem pisać jego biografię. Im więcej czegoś nowego o nim się dowiedziałem, tym większa brała mnie pokusa napisania tej rzeczy. I dlatego jestem tu teraz na Litwie. Pierwszy raz! A przyjechałem tu tylko i wyłącznie z powodu Bronisława Piłsudskiego. Ten tu przyjazd był największym marzeniem mojego życia. Bardzo długo oczekiwałam. W czasach sowieckich niezawo było to zrealizowane. Nawet praca w archiwach była bardzo utrudniona. Kiedy w tamtych czasach byłem w Moskwie, w tamtejszej bibliotece Lenina na nazwisko „Piłsudski” reagowano podobnie jak na hasło „bomba”, „dynamit”.

No a w 1991 roku Rosjanie wystawili Piłsudskiemu pomnik w Jużnosachalińsku. Czy mógłby pan powiedzieć, kto ten pomnik fudował i kto jest jego autorem?

Pieniądze na budowę pomnika dała Ogólnorosyjska Fundacja Kultury, a

jego autorem jest Czebota-rev.

A obecny pobyt na Litwie? Czy nie zawiodł on pańskich oczekiwań?

Wręcz odwrotnie. Zwiedzanie archiwów litewskich przyniosło pożyteczne owoce. Ponadto – pobyt w Żułowie i Powiećwiórcie. A propos odnośnie Żułowa, jego nazwy. W polskich źródłach czytałem, że „Żułów”, ale podczas mojego tam pobytu słyszałem jak ludzie miejscowi mówili „Żulowu”, a po litewsku przeczytałem, że to „Zalavas”. Ciekaw jestem, skąd ta nazwa pochodzi, co oznacza?

Jestem nieprawdopodobnie szczęśliwy, że do tego Żułowa trafiłem. Wiedziałem już wcześniej, że żadnych tam materialnych śladów po Bronisławie Piłsudskim nie znajdzie, że dwór jeszcze za życia ojca i matki młodych Piłsudskich został spalony. Jechałem tu z Japonii tylko po to, żeby poodychać żułowskim powietrzem.

Powietrze tam rzeczywiście... lepsze aniżeli w mieście, bo cudownie zatłumia fermę...

Tak, to naprawdę smutne... Ale... Dla mnie to miejsce jest ogromnie ważne. Ważny każdy kamień, drzewo. Wiedziałem, że w pobliżu dworu powinien być staw. Ten staw śnił mi się po nocach. Nie ma stawu, jest błoto-śmietnik... Ale jest rzeka Mera. Strasznie się ucieszyłem, że ta rzeka jest! No i to wspaniałe jezioro Piornun! Z Żułowa razem z polskimi kolegami poszliśmy na to jezioro piechą! Braliśmy po kolana w błocie, ale dotarliśmy.

Byłbym ogromnie szczęśliwy, żeby w tym Żułowiu stanął pomnik Bronisława Piłsudskiego. I - muzeum ku czci Piłsudskich. Ja nie wiem, jaki Litwini mają stosunek do Józefa, ale do Bronisława – na pewno serdeczny, o czym miałem teraz okazję przekonać się osobiście podczas spotkań z litewskimi intelektualistami. To - ich rodak. On na ten pomnik jak najbardziej zasłużył. A propos jego rodowodu...

Oni pochodzili z Ginetów Rymiszów, nazwisko „Piłsudski” przybrali później - od Piłsudzi.

Bronisław Piłsudski napisał także wspaniałą pracę - „Kryzys litewski”. Wiadomo mi, że jest ona przetłumaczona na litewski. Ciekawe są jego związki z litewskim malarzem Adamem Varnasem. Varnas namalował portret Bronisława Piłsudskie-

go w Zakopanem w 1912 roku. Nie miałem nadziei, że ten portret na Litwie zobaczę, a tymczasem - jest! - w muzeum w Kownie, a fotografia w Wilnie! Bronisław Piłsudski na tym portrecie jest już w wieku starszym, ale oczy ma wciąż te same - ogromnie wyraziste, a strój ma na sobie - ajnusk!

Czy jeszcze kiedyś przyjadę na Litwę? Bardzo chciałbym. Znow dał mi go Bronisław Piłsudskiego! Od pani dowiaduję się teraz, że na Litwie, w Pojeściu jest dobrze zachowany grób babki Piłsudskiego - Teodory Piłsudskiej z Butlerów, że okoliczni mieszkańcy składają na tym grobie wiązanki polnych kwiatów...

A w Wilnie - co pan znalazł?

O, bardzo wiele! Przede wszystkim listy Bronisława Piłsudskiego do ojca. To jest niesłychanie wartościowa dokumentacja. Bronisław był ulubionym jego synem. Z braku tu, na Litwie czasu, przeczytałem tylko jeden z tych listów, z resztą porobiłem mikrofilmy, po powrocie do Japonii będę je musiał rozszyfrować, przetłumaczyć.

Szukam tu jeszcze na Litwie, w Żułowiu, a może i w Wilnie śladów... pierwszej i ostatniej miłości Bronisława Piłsudskiego. To była Marysia, Marysięńka, Maria... Nie wiem, skąd się poobiadziła, nie znam jej panięńskiego nazwiska. Oni w wieku 18 lat był już w Wilnie, oni z tą sobą się spotykali. Potem on, będąc studentem prawa w Petersburgu, został zesłany na Sachalin. Kiedy go tam wzięli, ona biegła za nim, chciała jechać z nim na tę zsyłkę... Potem ona wyszła za mąż za petersburskiego urzędnika wysokiej rangi, Polaka Jana Żarnowskiego. Potem, po powrocie Piłsudskiego z zesłania, porzuciła męża i wróciła do Piłsudskiego. Byli z sobą przez parę lat, jędziliż po całej Europie, marszowali w Paryżu... Potem ja dotknęła

śmiertelna, nieuleczalna choroba. Wtedy zrozumiała, że dłużej być z Piłsudskim już nie może. Nie chciała skazywać go na cierpienia, wróciła do męża. Czytałem jej listy pisane z Petersburga do Piłsudskiego. Zwraca się w nich do niego per „Przyjacielu”, „Kochany”... Maria zmarła około 1911 roku. Jej mąż, Jan Żarnowski, tragicznie też śmierć oplakiwał, na pewno bardzo kochał te kobiety...

Maria i Bronisław nigdy nie zawarli z sobą oficjalnego związku małżeńskiego. Ona była mężatką, a on...

Właśnie... Co panu wiadomo o tym jego małżeństwie z Ajnuśką, Bronisław Piłsudski zawarł z nią związek małżeński według obrządku Ajnów. Wiadomo, że kiedy stamtąd odjeżdżał, chciał ją zabrać ze sobą, ale ona z nim nie pojechała.

Ona była wtedy brzemienna. Podobno chciała z nim razem jechać, ale nie puścił ją jej opiekun - stryj...

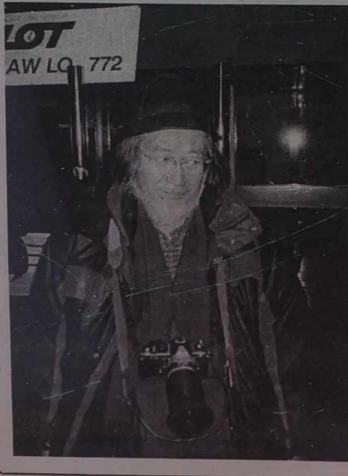
Czy spotykał się pan z wnukami Bronisława Piłsudskiego?

Spotykałem się. U córki Bronisława Piłsudskiego są dwie córki. Jedną z nich nazywa się Sitomi, druga Namija. Natomiast u syna Bronisława Piłsudskiego jest tylko jeden syn, on się nazywa Kadzujasu - to przystojny, wysoki mężczyzna, podobny do swego dziadka, chociaż sam Bronisław Piłsudski był raczej średniego wzrostu.

Mam nadzieję, że pańska książka o Bronisławie Piłsudskim dotrze kiedyś także do nas, na Litwie.

Będzie mi miło, jeżeli tak się stanie. Ale najpierw trzeba tę książkę napisać. Wydaje mi się, że zgromadziłem już do niej dużo materiałów, coś, kiedy stałe jeszcze odczuwam ich niedosyt.

Rozmawiała
Alwidia Antonina BAJOR
Fot. Czesław Malewski





Polonia amerykańska - dzieciom z Wileńszczyzny

Świadectwo życiowej pamięci o rodakach z Wileńszczyzny daje się ciągle odczuć w czynach Polaków zza oceanu. W miarę nawiązywania kontaktów ze szkołami, spotkań ze Stowarzyszeniem „Macierz Szkolna” ciągle odnajdywali oni problemy, które starali się pomagać rozwiązać.

Pamiętamy o akcji przekazania sprzętu audiowizualnego, fundowania bezpośredniej pomocy szkołom, troski, która podbudowała.

Właśnie w tym roku taka pomocna dłoń została wyciągnięta w kierunku Bujwidzkiej Szkoły Średniej w rej. wileńskim. Pamiętamy to osiedle jako wyspę, na której zachowała się piękna, literacka polszczyzna, szkoła, która dała Wileńszczyźnie tyle znakomitości. I widocznie w myśl tego, by tradycja była kontynuowana, w obecnej trudnej sytuacji przemian społeczno-ekonomicznych, gdy odczuwamy powszechny brak wszystkiego - wiele dzieci i ich rodziców stanęło przed dylematem, jak właśnie dzieci dostarczyć do szkoły. Przecież wiadomo - wiele linii rejsowych zostało zlikwidowane. I oto -

pomoc przyszła z daleka, a jednocześnie jak z bliska. Często przysłowiowy „wdowi grosz” polni amerykańskiej pozwolił dokonać zakupu własnego środka lokomocji dla szkoły średniej w Bujwidzach, a co za tym idzie - rozwiązać problem najwęższy, by dzieci szybko i bezpiecznie mogły trafić do szkoły.

Z woli ofiarodawców funkcję nadzoru pełniła „Macierz Szkolna”. Na konto została przekazana kwota 6 tys. USD. Za te pieniądze dokonano zakupu mikrobusu 12-osobowego marki Mercedes Benz, umieszczenia na nim logo Komitetu Pomocy Polakom na Wschodzie w Los Angeles, dopełnienia formalności technicznych i prawnych.

Uroczyste przekazanie mikrobusu szkole odbyło się 19 lutego 1998 roku. Na uroczystości przybył kierownik wydziału oświaty rej. wileńskiego Jan Dźbil, prezes spółki rolnej w Bujwidzach Marian Naruniec, członek rady Gminy Bujwidzkiej Walentyna Makiewicz, gremialnie stawili się uczniowie szkoły i ich rodzice.

Uroczystego aktu przekazania mikrobusu na ręce dyrektor szkoły

bujwidzkiej Haliny Rawdo dokonał prezes Stowarzyszenia Nauczycieli „Macierz Szkolna” Józef Kwiatkowski, który zwrócił się do zebranych, mówiąc, że ten dar jest najwyższym świadectwem poczucia tożsamości narodowej Polaków rozszaniych po szerokim świecie i usprawni nie tylko dowóz dzieci do szkoły, ale będzie też służył pomocą w poznawaniu historii kraju ojczystego.

Aktu poświęcenia mikrobusu dokonał proboszcz miejscowej parafii ksiądz Martyna Stoyas.

W imieniu wdzięcznych dzieci, ich rodziców, dyrekcji i grona pedagogicznego szkoły średniej w Bujwidzach szczerze wyraził podziękowania za ten dar, z tradycyjnym wileńskim „Bóg zapłać” kierujemy na ręce wielce szanowanego pana Franciszka Kosowicza, prezesa Komitetu Pomocy Polakom na Wschodzie w Los Angeles z prośbą o przekazanie dla wszystkich ofiarodawców i fundatorów.

Zenobia MIKIELEWICZ,
nauczycielka szkoły średniej w Bujwidzach
w rejonie wileńskim

Rok 1998 jest wyjątkowy

W drugim tygodniu lutego w Wileńskiej Szkole Średniej J.J. Kraszewskiego przez kilka dni odczuwano się świąteczną krzątaninę. Odbywał się tydzień języka litewskiego z okazji 80 rocznicy proklamowania Niepodległości Państwa Litewskiego. Impreza ta podzielona była na kilka etapów. Na pierwszym etapie był konkurs recytatorski z udziałem uczniów klas 5-12. Recytowano wiersze K. Bradunas, J. Degutyte, S. Gedy, J. Strelkunas, A. Nyki-Niliunas.

Pierwszą imprezą drugiego etapu pod egidą „Z głębi wiewiór” było zainscenizowanie przez uczniów kl. X przedstawienie według powieści Zemaite „Synowa”. Miała ona na celu zapoznanie młodzieży z dawną wsią litewską, jej obyczajami, tradycjami.

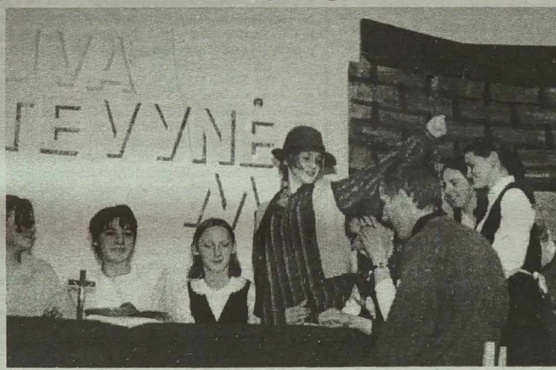
Uczniowie z wielkim entuzjazmem i zainteresowaniem uczyli się pieśni ludowych, gier, tańców, dzieł literackich. Na scenie młodociani aktorzy wyglądali bardzo naturalnie.

Lata jednak płyną, wszystko się zmienia, zmieniamy się i my. Uczniowie klas jedenastych stworzyli własny scenariusz, zainscenizowali sami siebie jako uczniów klasy pierwszej,

pokazali jacy są obecnie i jacy chcą być. Swoją występ zakończyli pieśnią „Ratujcie dzieci!”.

Zespół etnograficzny klas ósmych dał mini koncert, rozbrzmiewała melodia Paketurasa „Male skerco”, wiersze B. Bradzonisa „Spiewam obrazów”, J. Marcincviciusa „Spiewam Litwie”, S. Neris „Przyjaźń” oraz pieśni „Gdzie równe pola”, „Rosi w lesie dąbek”, „Przy drodze”, „Na górze wierzby”. Oglądaliśmy inscenizację „Egle - królowa węży”. Uczniowie odczuli ducha narodu. Cała impreza odbyła się pod hasłem „Otwieramy kufer z folklorem”.

Uczniowie klas siódmych i szóstych przygotowali „Zgaduj-zgadule”, „Co wiem o Litwie?” oraz „Kraj ten zwany jest Litwą”, gdzie popisali się swoją wiedzą z historii Litwy, geografii, wiedzą o litewskich plastykach, pisarzach, kompozytorach. Ileż aktywności, serdeczności, pomysłowości i



artyzmu wykazali uczniowie. Każda ekipa miała własną nazwę, jak np.: „Dąbki”, „Madralka”, „Rumiarki”, „Sokoły” i in. Uczniowie sami przygotowali litewskie potrawy narodowe.

Uczniowie klas piątych uczestniczyli w imprezie tanecznej. Zabawiali się w gry ludowe „Czapla”, „Jurgelis majstrelis”, „Budowa mostu”, „Malinka”.

Imprezy były udane, zwróciły uwagę na talenty uczniowskie. A najważniejsze, że uczyły obcowania, wymiany myśli, poglądów.

Na zakończenie chciałabym podziękować nauczycielom języka litewskiego za ich poświęcenie, chęć pomocy i zrozumienia.

W. ZAMUSKIEWICZ,
nauczycielka

Fotopoeta Wilenki

Na tradycyjne spotkanie krajoznawcze ze znanymi osobowościami Nowej Wilejki „Rodzina kotwica” przybył do szkoły im. J.J. Kraszewskiego wraz z żoną Aliną fotografik Stanisław Zvirgzdas. Spotkanie rozpoczęły dźwięki gitary emitujące bieg wody i recytacja wiersza „Wilenka” Sławomira Worońskiego, poety z Nowej Wilejki.

Ta nieduża rzeczka była do XX wieku podstawowym źródłem energii, gdyż w odróżnieniu od Neris, której jest lewym dopływem, można było się łatwo przemieścić tamą.

Na przestrzeni 5 km płynęła w wąskiej dolinie, wciętej w wzniesienie o wysokości 200-210 m nad poziomem morza. Wilenka jest bystrą i swarłiwą rzeką, tworzącą nagły zwrot podmywa podnóże stromego brzegu i odłania 60



m wysokości urwisko. Właśnie tą rzeką i jej krajobrazami zaurzyczała festiwal fotografik Stanisław Zvirgzdas. Zauroczenie to wynika być może z tego,

że krajobrazy widziane nad Wilenką wywołują wspomnienia z dzieciństwa.

Zdjęcia autorstwa pana Zvirgzdasa tchną spokojem i sprawiają wrażenie, że się ogląda dziewczęca, niekiedy przez ludzi przyrodę. Język fotografii jest zrozumiały ludziom wszystkich ras i narodowości, nie potrzebuje pośrednika. Dlatego chyba te fotografie były wystawiane na wszystkich kontynentach (oprócz Antarktydy).

W ubiegłym roku autor przedstawił je „na sąd” mieszkańcom Nowej Wilejki.

Sukces odniesiony przez pana Zvirgzdasa w dziedzinie fotografii jest ogromny. Pierwszym złotym medalem był nagrodzony w 1979 roku, dziś posiada ich pięć, a ogółem zdobył około 130 międzynarodowych nagród.

Nasz jęszć rozpoczął pogawędkę mówiąc, że nie fotografuje ludzi, a przyrodę dlatego, bo to właśnie ona jest jego

muzyką i natchnieniem. Charakterystycznymi cechami jego zdjęć są: sentymentalność i chęć odnalezienia siebie samego. Świadomie odrzuca barwy, robiąc zdjęcia czarno-białe mówi, że to właśnie czerń i biel tworzy te spokojne, trochę tajemnicze obrazy.

Cieszymy się, że i my mogliśmy podziwiać krajobrazy Wilenki na zdjęciach tak wspaniałego fotografa, czciami z zadoleniem je rozpoznajac.

Znany krytyk filmowy Skirmantas Valulis nazwał autora fotopoety Wilenki.

Postanowiliśmy, że po roku zorganizujemy własną wystawę fotograficzną, przedstawiającą bliższe nam krajobrazy Wilenki i jej okolic.

W imieniu uczestników

Aneta BRAZEVICZ,
ucz. 10 b klasy
Wileńskiej Szk. Śr. im. J.J.
Kraszewskiego

200-lecie urodzin Adama Mickiewicza

7 marca -
rozstrzygnięcie
zgadywanki
„Czy znamy
utwory poety
i ich bohaterów?”
Nadeszło ponad
500 odpowiedzi

W grudniu ub. r. na łamach „KW” ogłosiliśmy kolejną zgadywanke, poświęconą jubileuszowi urodzin Adama Mickiewicza, której organizatorami są: Konsulat Generalny RP i Instytut Polski w Wilnie, Mieszkanie-Muzeum poety przy zaulku Bernardynskim 11 i „Kurier Wileński”. Trwała do 16 lutego br.

Otrzymałmy rekordową liczbę odpowiedzi indywidualnych i zespolowych, wśród nich są wyróżniające się opracowaniem graficznym. Łącznie nadeszło ponad 500 prawidłowych odpowiedzi, przeważnie ze szkół Wilna i Wileńszczyzny.

Losowanie nagród, wśród których są pieniężne i książkowe, odbędzie się w sobotę, 7 marca br., o godz. 12.00 w Mieszkanie - Muzeum Adama Mickiewicza przy zaulku Bernardynskim 11.

Wśród fundatorów nagród są: konsul generalny RP w Wilnie Waldemar Lipka-Chudzik (przeznaczył 1 000 Lt na nagrody indywidualne); Instytut Polski w Wilnie z jego dyrektorem, radcą Ambasady RP Ryszardem Badonim, radcą Macierz Szkolna na Litwie z prezesem Józefem Kwiatkowskim, Mieszkanie - Muzeum poety oraz autor zgadywanki - nagrody książkowe.

Jerzy SURWIŁO

Rok 1999 - Międzynarodowym Rokiem Starszych Ludzi na Litwie

Wczoraj Sejm swą uchwałą ogłosił rok 1999 Międzynarodowym Rokiem Starszych Ludzi na Litwie. Parlamentarzyści zalecili utworzyć w ciągu miesiąca urzędową państwową komisję do zorganizowania Roku Starszych Ludzi. Do 1 czerwca br. rząd powinien opracować program działań i przewidzieć środki na jego realizację.

Sejm ogłosił rok 1999 Międzynarodowym Rokiem Starszych Ludzi na Litwie, uwzględniając odezwę organizacji ludzi w podeszłym wieku. Parlamentarzyści kierowali się również rezolucją Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych z 1992 r., mianowicie ogłosił rok 1999 Międzynarodowym Rokiem Starszych Ludzi. (ELTA)

Kto się tym zajmie?

Sady - raj dla przestępców

Terytoria stowarzyszeń sadowników wokół większych miast i które przeobraziły się w legalne miejsca zamieszkania dla wielu ludzi, ostatnio stały się niebezpiecznym, skrytym ogniskiem przestępstw. Liczbą zanotowanych przestępstw sądy wyprzedziły inne miejscowości rejonów, pomimo to, że terytoria są prawie niekontrolowane.

Ilu ludzi mieszka w 302 stowarzyszeniach sadowników rej. wileńskiego - nikt nie próbował policzyć. Jednak wg danych policji na ich terytoriach znajduje się około 50 tys. domów działkowców, które zimą i latem nęcą przestępców.

Tylko w ciągu jednego tygodnia ubiegłego miesiąca policja rej. wileńskiego zanotowała na terytorium sądów ponad 20 przestępstw. Są to kradzieże, rabunki, gwałty. Jednak komisarz M. Popławski jest zaniepokojony tym, że dużo ciężkich przestępstw możliwe pozostaje nie zanotowanych. O innych zawiadania się pułpywie miesiąca, a nawet pół roku, co oznacza, że jest mało szans ich wykrycia.

Inaczej mówiąc, rejonowa policja przynajmniej, że jest bezsilna kontrolować te terytoria w taki sam sposób, jak w innych miejscowościach, chociaż stan przestępczości tutaj to wiele poważniejszych. „Jeśli by mnie zobowiązano razem z swoim komisarzem

tem do odpowiedzialności tylko za sady, nie wzięliśmy się za to,“ - powiedział M. Popławski, tłumacząc to brakiem dostatecznej liczby funkcjonariuszy. Tymczasem obecnie zmuszony jest do pracy na tych terytoriach z trzecią częścią podwładnych mu funkcjonariuszy, ponieważ inni muszą dyżurować w „prawdziwych” miejscach zamieszkania. I chociaż sadownicy są takimi samymi obywatelami jak i mieszkańcy jakiegokolwiek wsi, policja nie może udzielać ochrony ich mienia i życia tyle samo czasu i uwagi. Dlatego M. Popławski uważa za pozycję państwa wobec sadowników niehonorową.

Kierownikowi policji rejonowej nie ma nadziei na to, że wszystkie będzie znalezione prędko, ponieważ za to potrzeba dodatkowych środków. Hamowaniem przestępstw na terytoriach działkowców powinien się zająć rząd, uznając działki za miejsca zamieszkania i udzielając dla nich dodatkowej ochrony, lub same stowarzyszenia sadowników. A na razie, póki tak decyzyje pozostają marzeniem policji, funkcjonariusze nawołują właścicieli sądów również zimą, chociażby jeden raz w tygodniu odwiedzać je, by o zauważonych przestępstwach zawiadania w miarę możliwości jak najszybciej.

(ELTA)

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 2 marca br. w kraju zanotowano 230 przestępstw, w tym: 1 zabójstwo, 2 obrażenia ciała, 18 chuligańskich ekscyzów, 9 rabunków, 4 oszustwa, 196 kradzieży. Skradziono 13 samochodów, znaleziono - 11.

Zanotowano 21 wypadków drogowych i 5 pożarów. Znaleziono zwłoki 6 osób. Zatrzymano 31 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Z jednej ręki?

2 marca około godz. 16 na ul. Dobilu w Kownie znaleziono zwłoki około 20-25-letniego mężczyzny z ranami postrzałowymi klatki piersiowej i na plecach. W domu przy ul. Szaltinio znaleziono ranę S. Stankevičiusa (ur. 1971 r.), którego z ranami postrzałowymi szyi i klatki piersiowej umieszczono w szpitalu. Trwa dochodzenie.

Życie za butelkę wódki

2 marca około godz. 1 do domu M. (ur. 1932 r.) w Kudirkos Naumiestis (rej. szkajkijski) wdarł się mężczyzna. Napastnik dusząc gospodynię zadął wódki. Po otrzymaniu zadanej butelki, bandyta zbiegł.

Międzynarodowe stosunki

Historia ta miała początek w ubiegłym miesiącu. 26 lutego wileński Komisarjat Policji nr 3 otrzymał zawiadomienie od dyrektora trójmiastowymi kawiarni „Amatinku uczeiga” wo Libano E., który oświadczył, że grozi mu śmierć i żąda 500 USD. 28 lutego w wymienionych kawiarniach zatrzymano pracownika ambasady Turcji Ahmet

Atesa, który wziął od poszkodowanego 400 litów. 1 marca około godz. 1 na ul. Pylimo w trakcie przeprowadzania przesłuchania w komisariacie, ob. Turcji Bilent Baki Boga, przedstawiając się jako attaché ambasady Turcji, pobli dyrektora zmiany E., który doznał lekkich obrażeń ciała. Wszczęto sprawę karną. Trwają przesłuchania.

Zakrystian musiał strzelać

2 marca około godz. 21 na podwórzu domu przy ul. Zalio Kalno w Ziemiaciu Naumiestis (rej. szucki) między młodymi ludźmi wybuchła bójka. Mieszkający obok zakrystian V. Bakutis wyszedł zobaczyć co się dzieje i został napadnięty przez bijących się. Po otrzymaniu kilku uderzeń V. Bakutis potrafił wbiec do korytarza swego mieszkania i zamknąć drzwi. Kilku młodych ludzi się wdarło się do mieszkania zakrystiana. Wtedy Bakutis wziął pistolet domowej produkcji i przez szczeliny w drzwiach wystrzelił do włamywaczy, raniąc jednego z nich - G. Venckusa. Rannego odwieziono do szpitala.

Przygotowała I. L.

ROZMOWA: Jerzy Giedroyc i Jerzy Kłoczowski

Chodzi o to, abyśmy nie byli klientami, lecz współtwórcami zjednoczonej Europy...

(Dokończenie ze str. 3)

J.G.: Wydaje mi się, że Zbigniew Brzezinski nie bierze pod uwagę tego, iż Francja nie popiera tej polityki. Wrecz przeciwnie: Francja na skutek takich czy innych posunięć, przypuszczam, że wynikających z rywalizacji czy też nastrojów antyamerykańskich, jakie panują we Francji, w tej chwili idzie za daleko - w moim przekonaniu - na współpracę z Rosją.

J.K.: Jest to polityka bardzo niebezpieczna dla Europy.

J.G.: Dla nas najważniejsze jest przede wszystkim utrzymanie niepodległości Ukrainy, za wszelką cenę, mimo wszystkich trudności. Jej sytuacja polityczna, społeczna i gospodarcza jest ka-

stowa Francji jest dla nas bardzo ważna i jest tak jakby oczekiwane. Niemców mamy za sobą, Amerykanów również mamy, ale bardzo często ludzie - nawet w małych miasteczkach - powiadają, a gdzie są Francuzi? Dlaczego ich tu nie ma? To jest ciekawa rzecz, to oczekiwania, że czego Francuzi nie zdają sobie zupełnie sprawy.

J.G.: Ale to, niestety, się zmienia. Fakt, że Francuzi nie rozumieją tego problemu, sprawa, że ich duże wpływy zarówno polityczne, a przede wszystkim kulturalne - w Polsce i w ogóle w Europie Wschodniej - zanikają. Są wypierane przez język angielski i przez kulturę amerykańską.

J.K.: Niewątpliwie sprzyjająca po-

ośrodków politycznych z tego, że ich widzenie Europy jest kulawo, jednostronne. Tymczasem na pewno niedostatecznie nad tym pracujemy.

J.G.: Niewątpliwie. Bardzo niewiele to robimy. Jeśli pan wie Biblioteka Polska, Instytut Polski, Stacja Polskiej Akademii Nauk. One - z wyjątkiem stacji PAN, która rzeczywiście prowadzi bardzo rozległą działalność, jeśli idzie o kontakty z środowiskiem francuskim - żyją w getcie. Odczyty i spotkania w Bibliotece Polskiej czy w Instytucie Polskim dotyczą środowisk polskich.

J.K.: Niewątpliwie sprzyjająca po-

Dziwny naród

tastrofalna. Ale musimy pamiętać, że bez Ukrainy Rosja nie jest w stanie prowadzić polityki imperialnej. To jest dla niej zagadnienie kluczowe. Druga rzecz - kraje bałtyckie, które są tak samo zagrożone, muszą mieć one poczucie, że my jesteśmy adwokatami ich interesów, rzecznikami ich wejścia do Europy. Trzecia sprawa - również bardzo ważna, a całkowicie przez nas nie doceniana, to prowadzenie jakiejś przemysłowej działalności na odcinku rosyjskim. Musimy za wszelką cenę doprowadzić do porozumienia z narodem rosyjskim, ze społeczeństwem rosyjskim. I to jest możliwe. Nie zapominajmy o tym, że Polska ma w Rosji swój kapitał sympatii, zwłaszcza jeśli idzie o inteligencję rosyjską. Natomiast tak jak przeciętny Polak ma skłonność obcas Rosji, tak samo przeciętny Rosjanin o Polsce i Polakach nie wie. I tutaj jest wielka rola przed nami, żeby doprowadzić do jakiejś akcji, przede wszystkim na odcinku kulturalnym - bo to jest metoda najskuteczniejsza - o kilka miesięcy temu odbyła się w Warszawie debata z okazji 10 dniemkami z Moskwy na temat: Rosjanie a Europa Środkowoschodnia. Przeprowadzili oni bardzo ostrą krytykę swoich władz, które nie mają żadnej wizji polityki w stosunku do Europy Środkowoschodniej. My, Rosjanie - mówili - nie umiemy zupełnie z wami rozmawiać. Umieemy rozmawiać z Francuzami czy Amerykanami, tu mamy dobrą szkołę od dawna. Myślę, że tego jeszcze nie przemysł. Była tu duża tradycja dominacji rosyjskiej, więc dziś nie wiemy, jak z nimi rozmawiać. Boją się policja Europy Środkowoschodniej, bo czegoś takiego nie było w myśleniu rosyjskim. Jak więc tego dokonać, żeby oni zaczęli traktować nas, jak partnerów. Sami zdają sobie sprawę z tych trudności.

J.G.: Doskonale, tylko że to my właśnie powinniśmy zrobić wszystko, żeby te rzeczy przelamywały i tego się bać. Tymczasem w całej Rosji - nie mówię o Moskwie czy Petersburgu - pewnie nie znajduje się ani pisma polskiego, ani książki polskiej, za żadne pieniądze, to jest w ogóle nie do dostania. Tak samo w Warszawie nie dostanie pan obecnie pracy czy książek rosyjskich, albo z wielkimi trudnościami. Najlepszy przykład: „Twórczość”, która przez lata prowadziła przegląd prasy sowieckiej, a później rosyjskiej, zawiesiła to, bo po prostu nie dostaje tej prasy. A nie dostaje, bo Rosjanie nie mają pieniędzy, żeby przysłać egzemplarze do Polski, bo aparat pocztowy są bardzo wysokie. Jestem w kontakcie z dużą ilością periodyków rosyjskich. Wymiana nie funkcjonuje. Wysyłam im „Kulturę”, oni zaś odpisują; nie możemy ni panu wysłać, bo nas nie stać, nie mamy pieniędzy na opakowanie pocztowe. Niech pan sobie ustali jakieś miejsce w Moskwie, gdzie możemy składać nasze numery i żeby panu ktoś to przysyłał. To są drobiazgi, ale to również świadczy o naszej nieudolności, o tym, że nasza ambasada czy Instytut Polski w Moskwie po prostu nie ma pracują.

J.K.: Wracając jeszcze do polityki francuskiej, czy nie powinniśmy podjąć wysiłku, aby zapoznać tutejszą opinię publiczną z problemami, o których rozmawiamy? Jest taki projekt, trochę jeszcze niedokształcony, by powołać polsko-francuskie forum intelektualne i próbować przekonać Francuzów, że w interesie Francji leży również zrozumienie faktu, iż na wschód od Niemiec nie leży Rosja, tylko kraje Europy Środkowoschodniej. Niekiedy takie spotkania dają wyniki. Myślę, że należy też trafić do

stawa Francji jest dla nas bardzo ważna i jest tak jakby oczekiwane. Niemców mamy za sobą, Amerykanów również mamy, ale bardzo często ludzie - nawet w małych miasteczkach - powiadają, a gdzie są Francuzi? Dlaczego ich tu nie ma? To jest ciekawa rzecz, to oczekiwania, że czego Francuzi nie zdają sobie zupełnie sprawy.

J.G.: Ale to, niestety, się zmienia. Fakt, że Francuzi nie rozumieją tego problemu, sprawa, że ich duże wpływy zarówno polityczne, a przede wszystkim kulturalne - w Polsce i w ogóle w Europie Wschodniej - zanikają. Są wypierane przez język angielski i przez kulturę amerykańską.

J.K.: Tylko, jak im się to tłumaczy, to oni mówią, że w tej chwili, rzeczywistość, brak jest przemysłowej polityki francuskiej w tej dziedzinie.

J.G.: Dlatego właśnie do nas powinno należeć inicjatywa. Bo to my jesteśmy przede wszystkim zainteresowani, nie Francja. Dla przeciętnego polityka francuskiego ważna jest Rosja, nie Polska.

J.K.: Nie doceniamy nie tylko Polski. Jeśli chodzi o Ukrainę - i to jest zupełnie porażające zjawisko - nie dostrzegają, że to 50 milionów ludzi. Są tym zdumieni, bo myślimy, że jakies maleńkie państwo.

J.G.: To wynika z tradycji całej pro-rosyjskiej polityki francuskiej. Trzeba z tym walczyć i to właśnie na tym odcinku społecznym. Nie mówię o ambasadach czy ministerstwach spraw zagranicznych - bo to robią, co mogą, ale powinny mieć w tym jak najszersze wsparcie. Stacja PAN jest właśnie dobrym przykładem takiego działania, tylko że też nie ma dostatecznego wsparcia ze strony polskiej. Inicjatywy - powtarzam - powinny wychodzić z naszej strony.

J.K.: Dokłoniśmy w naszej rozmowie tylko niektórych zagadnień, tych fundamentalnych, jeśli idzie o myślenie i działanie dla sprawy polskiej - przede wszystkim z myślą o „dzisiaj” i o „jutro”. Dla Europy, która się teraz tworzy, i dla nas, to najbliższe lata będą decydujące. Myślę, żeśmy się nie spodziewali, że tyle się będzie działo już w końcu XX wieku. Nasza postawa - polskich elit i całego społeczeństwa - powinna być maksymalnie optymalna. Fatalną rzeczą byłaby bierność i pesymizm, postawa na „nie”, czy z lewa, czy z prawa. Często słyszę w swych kontaktach ze wschodnimi sąsiadami, jak powiadają: nauczenie nas, dajcie nam odrobiny optymizmu, który wy macie, potrzebujemy tego, jak ryba wody. To straszna rzecz, ten pesymizm na wschodzie. Wsio rawnie, nie warto nic robić. To rozkłada wszystko. Oczywiście, nasza sytuacja i kondycja społeczna jest nieporównanie korzystniejsza. Ale musimy być znacznie bardziej aktywni jako całe społeczeństwo.

J.G.: Tak, ale to jest rzecz bardzo trudna do przekazania. Społeczeństwo polskie, przy swoich takich czy innych wadach, jest społeczeństwem dynamicznym, widać to choćby w gospodarce, gdzie mimo wszystkich trudności sytuacja z roku na rok się poprawia. A tam jest niesłychana bierność, zupełny brak inicjatywy, nie widać żadnych znaczących inicjatyw społecznych lub prywatnych na Ukrainie czy Białorusi: chcą założenia własnego przedsiębiorstwa, zrobienia czegośkolwiek odłamek, jest bierność. Kwestia przemiana tej odczodziejonej po komunizmie mentalności jest dla tych narodów sprawą zasadniczą.

J.K.: Myślę, że jeśli idzie o wzajemne kontakty i lepsze wzajemne zrozumienie, to przyszłość należy do młodych.

Byłem tym zbudowany, pomyślałem, że pojawia się w Polsce coś nowego, nowe powstanie. Ono czasami zupełnie inaczej stawia sprawę, ma inne podejście, bardzo trzeźwe, a równocześnie w tym bardzo widoczne elementy optymizmu co do naszej przyszłości. To jest rzeczywistość coś nowego, co zaczyna się rodzić, i czego nie wolno nam znawować.

J.G.: Zgadnam się z panem i dlatego mógł własnym optymizmem, jeśli można to w ten sposób określić, bierze się ślad, że cała nasza przyszłość zależy przede wszystkim od młodego pokolenia. Jego obraz wyłania się chociażby z przeprowadzonej przez Tomasza Jastruna niesłychanie ciekawej ankiety wśród licealistów, opublikowanej przez nas w „Kulturze”. To są ludzie normalni, którzy nie mają obciążenia z przeszłości, dla nich te wszystkie spory, które nas dzielą, są niezmierzalne. To czasami nawet jest posunięte zbyt daleko. Na przykład, przy pytaniu o święto 11 Listopada - większość z nich po prostu nie wiedziała, co to jest, dlatego to się obchodzi. Ale dzięki temu zaczynają myśleć o przyszłości. Wszystkie te przeszłe spory po prostu ich nie interesują. To powoduje bardzo dużą dynamikę tego pokolenia. Ich walka o polepszenie swojej osobistej sytuacji, o sukcesy będzie miała również swoje odbicie w życiu społecznym, gospodarczym czy nawet - w przyszłości - politycznym.

J.K.: Tak więc, przy całym krytycyzmie pana redaktora wobec naszej rzeczywistości, lokujemy się w tej tradycji pesymistycznego nurtu myślenia o Polsce, o której mówiliśmy, jest wiec i element optymizmu - że są jednak w Polakach żyłotne siły i czasem całkiem niespodziewanie w pewnych warunkach występują. To bardzo ważne wobec tych wszystkich trudności, które nas jeszcze czekają w najbliższych latach.

J.G.: Bierzemy nam się za zle, że tak często ostro krytykujemy jako „Kultura” polską rzeczywistość, że widzimy tylko zle strony w Polsce, nie podkreślamy pozytywnych. Chcę powiedzieć, że wynika to z tego, że uważamy za nasz obowiązek wskazywać te rzeczy, które - w naszym przekonaniu - są błędne czy szkodliwe, aby zwracać na nie uwagę i alarmować opinię publiczną. Nie jest naszym zadaniem podkreślanie polskich sukcesów. Do tego my, Polacy, mamy skłonność aż za duża, do przedstawiania w bardzo różowych barwach naszej sytuacji. Dlatego trzeba zmuszać naszę elitę do zastanowienia się nad najważniejszymi problemami, a to można osiągnąć tylko wtedy, jeśli będzie się krytykować i atakować.

J.K.: Ogólnie to, w tym właśnie polega ogólna rola „Kultury”. Jej wpływ na myślenie polskich elit - to jest to, co pozostanie jej najwięcej, nieprzemijającą zasługą.

Opracował Maciej LUKASIEWICZ „Rzeczpospolita”

Rozmowa między Jerzym GIEDROYCiem i Jerzym KŁOCZOWSKIM miała miejsce podczas spotkania w paryskim Centre du Dialogue z okazji jubileuszu 50-lecia „Kultury”. Spotkanie prowadził ks. Henryk Hoser, superior księży pallotyńskich we Francji. Jerzy GIEDROYC jest założycielem Instytutu Litereckiego w Paryżu i redaktorem „Kultury” od jej pierwszego numeru. Prof. Jerzy KŁOCZOWSKI jest historykiem, dyrektorem Instytutu Europy Środkowoschodniej w Lublinie. Działającym Autorem za udostępnienie stenogramu z paryskiego spotkania. (red.)

PLASTYKOWE I ALUMINIOWE OKNA, DRZWI, I PRZEPIERZNIENIA

A TAKŻE ŻALUZY OCHRONNE ORAZ DRZWI GARAZOWE I PRZEPIERZNIENIA

CZEKAMY NA PARTNERÓW W REGIONACH

Vilnius, tel. (8-22) 22 51 39; Kaunas, tel. (8-27) 77 95 49, 56 40 12; Klaipėda, tel. (8-26) 21 68 64; Utena, tel. (8-239) 57 577; Vitėnys, tel. (8-242) 54 796; Faks. inform. dok. Nr. 27779549

BAREMA

Wielkie oczekiwanie

Nasz wschodni sąsiad znalazł się w sytuacji fatalnej. Stary system gospodarczy i społeczny został zniszczony, nowego jeszcze nie ma. Pod koniec miesiąca, 29 marca, na Ukrainie odbędą się wybory parlamentarne. Zależy od nich wiele, choć kraj ten jest republiką prezydencką i głowa państwa pełni w nim kluczową rolę. Parlament może jednak skutecznie blokować reformy. Jeśli wygra lewica, to będzie próbowała zawrócić koło historii i cofnąć Ukrainę jak tylko można najdalej ku czasom Związku Radzieckiego. Jeżeli większość zdobędzie centrum i prawica, wówczas można będzie oczekiwać przyspieszenia przemian.

Winni demokracji czy komunizm

Cudzoziemiec przyjeżdżający do stolicy Ukrainy bez wątplenia dostrzeże te obrazy, które świadczą o pozytywnych zmianach dokonujących się w tym kraju. Jest coraz więcej ładnych, dobrze zaopatrzonych sklepów. Pełne towarów są także bazy. Na ulicach widać sporo dobrze ubranych ludzi, po jeźdźcach są nowe mercedesy, bmw, audi. Zauważy też z pewnością rosnącą liczbę taksówek i ludzi handlujących cymbalikiem, stojących koło przystanku trolejbusowego czy w przejściu podziemnym choćby z kilkoma pudełkami papierosów.

Nie dostrzeże natomiast, bo i jak, że ogromna większość mieszkańców Kijowa (i w ogóle ukraińskiego społeczeństwa) w ogóle nie zaopatruje się w eleganckich sklepach, lecz wybiera możliwe najtańszą żywność na polonach na obrzeżach miasta bazarach. Nie kupuje nowych ubrań, bo nie ma za co. Jeździ zatłoczonym metrem i trolejbusami, gdyż nie korzysta z własnych samochodów i rozspajających się wółg i zaporców (jeśli w ogóle je ma), bo brakuje pieniędzy na benzynę.

Przeciętna pensja na Ukrainie wynosi 150 hrywien (około 280 złotych) przy cenach wyższych niż w Polsce - w Kijowie nawet dwa razy. A trzeba pamiętać, że państwo ma ogromne długi wobec sfery budżetowej - nauczyciele, lekarze, górnicy miesiącami nie dostają pensji. Nie pracuje większość zakładów przemysłowych, ale ludzie w nich zatrudnieni nie są zwalniani - po prostu nie otrzymują wynagrodzeń. Przeciętna emerytura na Ukrainie wynosi ok. 50 hrywien (ok. 90 złotych lub 120 litów), ale zdarzają się niższe. A w mniejszych miejscowościach emerytura w ogóle nie są wypłacane.

W tych warunkach ludzie zastanawiają się przede wszystkim, jak przeżyje. W Polsce zapewne dawno wybuchłaby rewolucja - ale w byłym Związku Radzieckim ludzie przyzwyczaili się do znacznie gorszych warunków i nie w gwiecie im rebella. Wola, jak dawniej, przeczekać. Zazwyczaj nie potrafią sami zmienić swego życia, poszukać innej pracy, dorobić.

Część z nich chciałaby powrotu Związku Radzieckiego, za którego czasów żyło się imizmie, ale stabilnie. Za fatalny stan rzeczy obciążają reformatorów i demokratów. Inni winią ponad siedemdziesiąt lat panowania komunizmu, a także dzisiejszych komunistów, dowodzących, że to oni blokują konieczne reformy.

Faktem jest, że Ukraina znalazła się w sytuacji fatalnej. Stary system został zniszczony, nowego właściwie jeszcze nie ma. Reformatorzy są za słabi, by wymoczyć przeprowadzenie radykalnych przemian, a lewica - w ukraińskim wydaniu komunizm - to prawdziwy radziecki „beton” - jest na tyle silna, że może je blokować. Jeśli tylko się to nie zmieni, to sytuacja mieszkańców Ukrainy może się jeszcze pogorszyć (...)

Polityka robienia na złość

Tymczasem na półtora miesiąca przed wyborami parlamentarnymi i ponad rok przed prezydenckimi politycy zainteresowani są przede wszystkim prowadzeniem walki wyborczej. Walka ta rozgrywa się na forum parlamentu i między parlamentem, w którym tworzą się mniej lub bardziej trwałe koalicje antyrządowe, a prezydentem Leonidem Kuczma.

W systemie politycznym Ukrainy prezydent odgrywa decydującą rolę w formowaniu rządu i kierowaniu całą władzą wykonawczą. Niektóre osoby pełniące kluczowe funkcje rządowe wymagają akceptacji parlamentu, natomiast rząd jako całość nie musi posiadać wspierającej go większości w parlamencie - i jej nie posiada. Za to pa-

razony jest na ryzyko odrzucenia zgłaszanych przez siebie projektów ustaw. Z kolei prezydent może złożyć weto na ustawy uchwalone przez parlament. Prezydent Leonid Kuczma wetuje obecnie niemal co drugą ustawę, częściej zaś kieruje do Sądu Konstytucyjnego. Prezydenckie weto zazwyczaj nie jest odrzucane - antyprezydencka grupa w Radzie Najwyższej jest na to za słaba.

Czasami wyjdzie się, że obie strony starają się zrobić sobie na złość - celują w tym parlamentarzyści. Deputowani nie zatwierdzili np. kandydata na prokuratora generalnego - Leonid Kuczma natychmiast powołał go na stanowisko pełniącego obowiązki prokuratora generalnego. Parlament nie zatwierdził szefa Funduszu Majątku Państwowego (instytucja odpowiedzialna za prywatyzację) - Kuczma powołał go na p.o. szefa. Parlament uchwalił, że przy braku „pełnego” szefa Funduszu nie może prowadzić prywatyzacji - premier Walerij Pustowojtenko oświadczył, że nie uznaje tej uchwały. Z kolei deputowani podjęli decyzję o ograniczeniu możliwości sprawowania funkcji przez „pełniących obowiązki”. Oznaczało to faktycznie zmniejszenie uprawnień prezydenta, a przy braku własnej większości parlamentarnej mogłoby nawet doprowadzić do sparaliżowania prac rządu. Leonid Kuczma skierował ustawę do Sądu Konstytucyjnego.

Prezydent, lewica i „Hromady”

Głównym przeciwnikiem prezydenta Leonida Kuczmy jest lewica - komunizm i ich sojusznicy. Sprzeciwiają się oni przeprowadzeniu reform wolnorynkowych, krytykują wszelkie posunięcia prowadzące do zbliżenia z Zachodem. Ale w parlamencie zarysował się też inny antyprezydencki sojusz: przewodniczącego parlamentu i lidera socjalistów Oksiana Morozowa oraz byłego premiera Pawła Lazarenki. Każdy z nich ma w Radzie Najwyższej spora grupę deputowanych. A stronniczo Lazarenki - Ogólnoukraiński Zjednoczenie „Hromada”, partia formalnie rzecz biorąc o charakterze socjaldemokratycznym - wyrasta na grupowanie wręcz zaciekłe antyprezydenckie.

To właśnie deputowany „Hromady” poinformował niedawno na forum parlamentu o nadzających przy remoncie i przebudowie Pałacu Kultury „Ukraina”. Na ten cel wydano rzekomo 80 mln hrywien (ok. 145 mln złotych), z czego połowa miała zostać zefraudowana. Przy okazji oskarżył żonę prezydenta, Ludmiłę Kuczma, o to, że jej fundacja, mająca wspierać chorych dzieci, tak naprawdę wspomaga finansowo przeprowadzenie Partii Ludowo-Demokratycznej. Rada Najwyższa zażądała od prezydenta odwołania premiera Pustowojtenki, a także ministra kultury i mena Kijowa. Rząd stanowią odrzucił wszystkie zarzuty. Dopiero po marcowych wyborach może dojść do wyklarowania się ukraińskiej sceny politycznej i określenia, kto jest pro-, a kto antyrządowy. „Centroprawicy”, określane jako narodowo-demokratyczny „Ruch” nie jest partią rządzącą, ale na jego liście wyborczej znalazło się dwóch urzędujących ministrów. Opozycyjna „Hromada” twierdzi, że na 30 zarejestrowanych list wyborczych 17 wystawia grupowania mniej lub bardziej proklamujące tzn. takie, które mają w swym składzie ministrów czy innych wysokich urzędników państwowych. Z kolei minister gospodarki Wiktor Susłow należy do opozycyjnej postkomunistycznej parlamentarnej Frakcji Partii Socjalistycznej i Węgiełki (...)

Mafia na długie ręce

Innym przypadkiem jest sprawa Jałty. Leonid Kuczma, twierdząc, iż zmianę jest fatalnie zarządzane, że stan miejskiej gospodarki jest zły (jednym z objawów był strajk nauczycieli, nie

otrzymujących wynagrodzeń), powołał komisarycznego mera Jałty.

Decyzji tej nie uznali deputowani, którzy twierdzą, że jest ona sprzeczna z prawem. Kilkunastu deputowanych miejskich oraz do Rady Najwyższej Krymu zamknęło się w budynku Rady Miejskiej.

3 lutego wokół siedziby jałtańskich władz rozegrały się wydarzenia, które zbulwersowały opinię publiczną na Ukrainie. O świecie milicja otoczyła budynek, twierdząc, iż jest w nim bomba. Deputowani nie chcieli wyjść. W końcu wpuszcili milicję, ale zabarykadowali się w gabinecie mera. Około południa milicja obwieściła, że saperzy znaleźli dwie bomby i unieszkodliwiły je. Później przyznała jednak, że żadnych bomb nie było.

Stronicy prezydenta i rządu twierdzą, że chodziło o zaprowadzenie w Jałcie porządku. Opozycja jednak alarmowała: prezydent wprowadza dyktator! Tymczasem w całą sprawę wchodził się krymski parlament, który po dramatycznych wydarzeniach w Jałcie podjął opracować projekt ustawy o przekazaniu półwyspu Rosji. Ustawę miałyby uchwalić Rada Najwyższa Ukrainy, co jest oczywiście nie-realne. Sam pomysł oznacza jednak zastrzeżenie trwającej wciąż „zimnej wojny” między Symferopolem i Kijowem.

Tak naprawdę cały Krym wymagałby komisarzycznych rządów. Nie jest tajemnicą, że Jaltę rządzą quasi-mafijny klan „Sejlem”, a Krym znajduje się w rękach kilku potężnych klanów. Zemszą mafii chyba można tłumaczyć niedawny zamach na pierwszego wicepremiiera Krymu, Aleksandra Safonowa.

Jaśniejszy promień

Na te problemy gospodarczych i polityki wewnętrznej o wiele jaśniejszy jest polityka zagraniczna Ukrainy. Zewnetrznym wyrazem uznania świata dla tego kraju jest powierzenie ministrowi spraw zagranicznych Henadijowi Udowceni kierowania sesją Zgromadzenia Ogólnego ONZ. To jednak przede wszystkim symbol. Kijów ma na swoim koncie rzeczywiste, spektakularne osiągnięcia, a przede wszystkim uloženie słosnków praktycznie ze wszystkimi sąsiadami.

Co najwazniejsze, prezydenci Borys Jelycyn i Leonid Kuczma podpisali traktat o niepodległości Ukrainy. Ukraiński parlament już go ratyfikował, w rosyjskiej Dumie sprawa nie pójdzie tak łatwo. Ukrainie udało się też rozwiązać zawily spór (także terytorialny) z Rumunią. Z Białorusią podpisano kluczową umowę o granicy państwowej, a po niedawnej wizycie premiera Pustowojtenki w Minsku realnie wydaje się poszerzenie współpracy gospodarczej. Duże znaczenie polityczne miało podpisanie w ubiegłym roku polsko-ukraińskiej deklaracji o pojednaniu (...)

Zachód jest bowiem zainteresowany Ukrainą przede wszystkim z politycznego punktu widzenia, a Rosja - zarówno z politycznego, jak i gospodarczego. Zdają sobie z tego sprawę kręgi gospodarcze Ukrainy. Być może wolałyby współpracę z Zachodem, przede wszystkim wydaję się być jednak perspektywą w Wschodzie.

W ciągu 1998 i 1999 roku powinna wyklarować się ukraińska scena polityczna. W tym roku odbywają się wybory parlamentarne, w przyszłym - prezydenckie. Ekonomistów i biznesmenów chęć, by „cie lata minęły jak najciszej”. Już teraz nie są zawierane żadne poważniejsze kontrakty, nie są podejmowane żadne ważniejsze decyzje - wszyscy czekają na wynik głosowania 29 marca.

A potem będzie czekał jeszcze rok, na drugie półrocze 1999 r., na kolejne głosowanie.

Piotr KOŚCIŃSKI „Rzeczpospolita”

Półtorej godziny w piekle

Przez półtorej godziny Andrzej B. wisiał na przewodzie energetycznym, którym płynął prąd o napięciu 60 tys. woltów. Nie stracił przytomności nawet na chwilę. - To cud, że ten człowiek przeżył - twierdzi Lukasz Zimnoch z Górnośląskiego Zakładu Energetycznego w Gliwicach.

W niedzielę wieczorem mieszkaniec Piekara Śląskich Andrzej B. wszedł na słup linii energetycznej łączącej Chorzów z Piekarami. Prawdopodobnie chciał ukradć kabel. Pod słupem, na który się wdrapał, znalazł przelicznik i siekiere. Na dole na 39 - latka czekał kolega.

Wystarczył moment nieuwagi, by doszło do tragedii. Andrzej B. za bardzo zbliżył palce do przewodu pod napięciem. Wytworzył się łuk elektryczny, obie dłonie mężczyzny przywarły do przewodu. Mężczyzna nie mógł ich oderwać, dosłownie zawisł na kablu.

Jego kolega pobiegł wzywać pomoc. Zanim jednak strażacy sięgnęli nieszczęślika, trzeba było odłączyć napięcie. W dużej części Piekar pogasty światła. - Zawse mówił o mnie, że jestem mocny - szepcze Andrzej B., który obecnie przebywa na oddziale oparzeń Szpitala Miejskiego nr 2 w

Siemianowicach Śląskich. - Nie zemdlałem nawet na moment. - Prawą rękę musimy amputować na wysokości ramienia. W lewej są głęboko uszkodzone ścięgna i mięśnie. Będziemy ją ratować - informuje dr Stanisław Sakiel, ordynator oddziału oparzeń w siemianowickim szpitalu.

Andrzej B. ma więcej obrażeń - drobne oparzenia na stopach i na prawym udzie. Najważniejsze jednak, że żyje. Niewiulu udaje się przeżyć porażenie prądem o sile 60 tys. woltów. - Przy takim napięciu kość się nagrzewa, a mięśnie gotują - tłumaczy dr Sakiel.

Dzień wcześniej w Knurowie na słup wysokiego napięcia wspiął się 15-letni Zbyszek J. Chłopiec dotknął jedynie przewodów energetycznych i zmarł.

Mateusz CIEŚLAK „Super Express”

Ochroniarz Diany zaczynają mówić

- Proponowaliśmy, żeby pojechać dwoma samochodami. - Najpierw usłyszałem rżnięcie. Kilka sekund potem kobiecy głos zaczął wołać Dodiego. Później straciłem przytomność - mówił Trevor Rees-Jones, ochroniarz księżnej Diany, dziennikarzewi brytyjskiej populatorki „The Mirror”.

Trevor Rees-Jones, były komandos, był z Dianą jej kochankiem Dodim al-Fayedem w czarnym Mercedesie w momencie krążył w paryskim tunelu 13 sierpnia 1997 roku.

Pamięć wraca

Jako jedyny przetrwał wypadek. Jednak przez wiele miesięcy nie mógł przypomnieć sobie okoliczności krąży. Teraz powoli wraca mu pamięć. Mógł wreszcie opowiedzieć o tym dramacie. - Dzieki pracy psychologów wiele obrazów z przeszłości, które wcześniej nie pamiętałem - twierdzi Rees-Jones. - Są bardzo ulotne, ale za to wyraźne. Wszystko, co sobie przypominę, muszę zaraz zapisywać, by znów tego nie zapomnieć.

Według Jonesa, Henri Paul, kierowca Mercedes, który jak się okazało był pijany w chwili krąży, wskazując do samochodu zachowywał się zupełnie normalnie. - Nie wylał na pijanego - wspomina ochroniarz. - Stał pewnie na nogach i nie wylałowało od niego alkoholu. Gdybym tylko podejrzewał, że ten człowiek pił, to nie dopuściłbym go do kierownicy.

Jones twierdzi także, że proponował Dodiemu, by przejazd z hotelu Ritz odbył się dwoma samochodami.

Dodi się śpieszył
- Jednak Dodi wyraźnie się śpieszył i nie chciał na ten temat dyskutować. Kazal wsiadać do Mercedes a jechać. Ochroniarz Diany przypomina sobie też, że Mercedes, który jechał z księżną i Dodi, był ścigany przez co najmniej dwa samochody oraz kilka motocykli. - Jedno z tych aut było białe i to mógł być Fiat Uno, którego bezskutecznie szukają od miesięcy francuskie władze śledcze.

Jednak najbardziej sensacyjnym wspomnieniem Rees-Jonesa są chwile, które nastąpiły tuż po wypadku. - Słyszałem wyraźnie kobiecy głos wzywający Dodię i opowiadał o krąży. - To mogła być tylko Diana. Najwyraźniej obydwoje byliśmy po wypadku przytomni. Później wszystko się rozplynęło i obudziliśmy się po kilku dniach w szpitalu.

W związku z tymi rewelacjami brytyjski dziennikarzewi znów zastanawiają się, co było prawdziwą przyczyną śmierci Diany. Wypadek czy powolna reakcja francuskiego pogotowia, które dowiodło Diany na salę operacyjną dopiero w trzy godziny po krąży.

TS, MAR, (REUTERS) „Super Express”

Buzkówna robi karierę

Agata Buzek rozpoczyna międzynarodową karierę. 16 marca, w Rzymie, rozpoczyna się zdejcia do włoskiego filmu, w którym córka polskiego premiera Jerzego Buzka zagra główną rolę.

22-letnia Agata, szeptaka, ładna, o długich blond włosach, wygrała casting na główną rolę Justyny w filmie włoskiego reżysera Petera Del Monte.

O rolę ubiegalo się 20 kandydatów, ale tylko jedna z nich, właśnie Agata, zaurczyła Włocha swą bezpretensjonalnością i naturalnością. Film zatytułowany „Ballada o czyszciskach polskich” opowiadać będzie o losach polskich emigrantów w Rzymie w polowie lat osiemdziesiątych. Zagrają w nim także inni polscy

aktorzy, wśród nich Daniel Olbrychski.

Dla Agaty Buzek, studentki III roku wydziału aktorskiego Akademii Teatralnej w Warszawie, nie będzie to filmowy debiut, ale pierwsza ważna, główna rola. Wcześniej wystąpiła w spektaklach telewizyjnych „Perla” i „Gdy tańczyła Isadora”. W kwestiiu wchodzi na ekran kin film „Kochaj i rób, co chcesz” z jej udziałem.

Ewa MODRZEJEWSKA „Super Express”

Irak-ONZ

Rezolucja 1154 nie zezwala na użycie siły - wg. Chin

Przyjęta jednogłośnie w poniedziałek przez Radę Bezpieczeństwa ONZ rezolucja nr 1154, dotycząca kryzysu irańskiego, faktycznie nie upoważnia żadnego kraju do podjęcia jakiegokolwiek akcji wojskowej przeciwko Irakowi - podkreślił we wtorek rzecznik rządu w Pekinie.

W czasie spotkania z dziennikarzami w siedzibie chińskiego MSZ, rzecznik Zhu Bangzao (Dzu Pang-dzao) oświadczył, że przyjęty przez RB ONZ w poniedziałek dokument w sprawie Iraku nie usprawiedliwia jakiegokolwiek akcji wojskowej przeciwko temu kra-

ju - jedynie Rada Bezpieczeństwa w przyszłości będzie także oceniać, czy Irak pogwałcił którykolwiek z paragrafów podpisanego porozumienia o inspekcjach międzynarodowych i decydując o ewentualnych sankcjach wobec tego kraju. Chiński rzecznik podkreślił jednak, że Irak winien także dowiedzieć się dobrej woli, skrupulatnie stosując się do warunków zawartego porozumienia.

Przyjęta w poniedziałek przez RB ONZ rezolucja nr 1154 ostrzega Irak przed „bardzo poważnymi konsekwencjami”, jeśli kraj ten nie podporządku-

je się decyzjom ONZ. Nowojorski korespondent agencji France Presse pisze, że trzy kraje - Chiny, Rosja i Francja - zażądały jednak o to, by w tekście rezolucji nie znalazło się jakiegokolwiek sformułowanie, które mogłoby być następnie wykorzystane przez USA jako automatyczna zgoda społeczności międzynarodowej na podjęcie akcji militarnej przeciwko Bagdadowi.

USA

Prezydent Clinton ostrzega Irak

Prezydent USA Bill Clinton ostrzegł w poniedziałek wieczorem rząd Iraku przed „jak najpoważniejszymi konsekwencjami”, jeśli ponownie zablokuje inspektorom ONZ dostęp do irackich obiektów wojskowych.

„Jednogłośnie przyjęcie przez Radę Bezpieczeństwa ONZ rezolucji jest wystarczająco jasnym posta-

nieniem. Irak musi wypełnić swoje zobowiązania i zapewnić międzynarodowym inspektorom wojskowym natychmiastowy, bezwarunkowy i nieograniczony dostęp do wszystkich podejrzanych miejsc i w dowolnym czasie” - stwierdził prezydent Clinton w oświadczeniu przekazanym przez rzeczniczkę Białego Domu.

USA

Madeleine Albright odwiedzi Ukrainę

Amerykańska sekretarz stanu Madeleine Albright przybędzie w piątek rano do Kijowa na rozmowy z prezydentem Leonidem Kuczma. Będzie to jej pierwsza - zresztą tylko parogodzinna - wizyta na Ukrainie.



Głównym tematem rozmów będzie sprawa dostaw ukraińskich urządzeń do irańskiej elektrowni jądrowej Buszer nad Zatoką Perską. Amerykanie są zdecydowanie przeciwni takiej współpracy i naciskają już na Rosję, aby także zrezygnowała z dostaw. Stany Zjednoczone gotowe są wyrównać straty, jakie Ukraina poniosła by z racji zerwania kontraktu. Waszyngton obawia się, że Iran może wykorzystać te urządzenia do produkcji broni jądrowej.

Pani Albright będzie też rozmawiała na temat amerykańskich inwestycji na Ukrainie. Przedsiębiorcy amerykańscy skarżą się na „niebывалую korupcję” i biurokratyczne przepisy. Stany Zjednoczone zainwestowały na Ukrainie 381 milionów dolarów i są pod tym względem na pierwszym miejscu.

Białoruś

Łukaszenka nie może odżalować Związku Radzieckiego

„Największą geopolityczną katastrofą dwudziestego wieku” nazwał prezydent Białorusi Aleksander Łukaszenka rozpad Związku Radzieckiego. Występował on we wtorek na międzynarodowej konferencji w Mińsku, zwołanej pod hasłem „Sześć lat wspólnie - problemy i perspektywy”. „Jeśli dla pewnych polityków rozpad ZSRR był radosnym wydarzeniem, zwycięstwem w zimnej wojnie, pokonaniem imperium zła - kontynuował prezydent - to dla całych narodów i milionów prostych ludzi oznaczało to utratę wspólnej wielkiej ojczyzny”.

Łukaszenka jest zdania, że Wspólnota Niepodległych Państw nie

potrafiła odegrać konstruktywną rolę w przeciwdziałaniu czy chociażby łagodzeniu „katastrofalnych skutków rozpadu Związku Radzieckiego”. „To, co się wydarzyło, było kolejnym oszustwem wobec całych narodów”.

„Nie mogę pojąć - mówił Łukaszenka - dlaczego rozrywanie odwiecznych związków, kiedy to na żywym ciele dzielono wspólną przestrzeń gospodarczą i duchową - nazywać się czymś cywilizowanym”. Według białoruskiego prezydenta rozpad ZSRR przyniósł „kolosalne straty”. Likwidacja wspólnego systemu energetycznego - jak twierdzi - kosztuje ponad 10 miliardów dolarów rocznie.

Śmiertelne ofiary czadu w Toruńskim

W Kurzętniku (woj. toruńskie) śmiertelnemu zacczeniu uległa 18-letnia kobieta z 6-dniową córeczką, a jej 23-letni mąż z objawami silnego zatrucia przebywa w szpitalu - poinformowała we wtorek podinsp. Krytyczna Hanuszewska z Komendy Wojewódzkiej Policji.

Przyczyną tragedii był tlenek węgla, który ułamał się z nie-

szczonego pieca kaflowego w zajmowanym przez rodzinę domu gospodarczym. Zaalarmowani przez mieszkających w pobliżu właścicieli budynku lekarze z pogotowia ratunkowego znaleźli martwą kobietę oraz mężczyźni i dziewczynkę w stanie nieprzytomności. Dziecko zmarło po przewiezieniu do szpitala.

Jubileuszowa płyta Trubadurów

„Zagrzmij Rock'n'rolla jeszcze raz” to tytuł najnowszej płyty zespołu Trubadury. Kompozycje z ostatniego, jubileuszowego albumu muzycy przedstawił w poniedziałek podczas promocyjnego koncertu w warszawskim klubie „Tango”. Złotówka się sprzedaje każdego albumu zespołu przekazana będzie na rzecz powożdzian z Bystrzycy Kłodzkiej.

Najnowsza płyta, która ukazała się z okazji 30-lecia grupy, została nagrana bez udziału Krzysztofa Krawczyka, który - jak zapewniała muzyka - występować będzie na najbliższych koncertach razem z zespołem. Jesienią - tym razem - w piątkę Tru-

badury zamierzają nagrać kolejną płytę. „Nie chcemy zmieniać stylu, choć nieobce są nam nowinki muzyczne” - twierdzi muzyki.

Podczas poniedziałkowego koncertu oprócz najnowszych kompozycji, grupa przypomina swoje stare przeboje, w tym: „Znamy się tylko z widzenia” i „Będziesz Ty”. Wystąpili w znanych dobrze publiczności lat 60. i 70. w strojach stylizowanych na muzyków.

Trubadury najbliższy koncert zagrają 7 bm. w warszawskiej Sali Kongresowej. Jesienią planują trasę koncertową, z której dojdą przeznaczony ma być na powożdzian.

Irak potwierdza, że będzie respektował porozumienie

Irak będzie respektował porozumienie podpisane przed tygodniem w Bagdadzie przez sekretarza generalnego ONZ Kofi Annana z wicepremierem Tarikiem Azizem - w ten sposób irański wicepremier skomentował rezolucję Rady Bezpieczeństwa, która ostrzega Irak przed „jak najpoważniejszymi konsekwencjami”, jeśli nie będzie respektował postanowień układu.

„Podpisaaliśmy porozumienie z

sekretarzem generalnym i zobowiązaliśmy się go przestrzegać. Nic więcej nie ma dla nas znaczenia” - powiedział Tarik Aziz irackiej agencji INA.

Lakoniczny komunikat tej agencji jest pierwszą irańską reakcją na wtorkową rezolucję Rady Bezpieczeństwa. Świadczy on o zawołaniu Bagdadu, który bardo liczył na to, że układ Annan-Aziz poprawi sytuację Iraku na arenie międzynarodowej. W Bagdadzie nie oczekiwano tak

ostrzej rezolucji Rady Bezpieczeństwa.

Przypominamy, że w ostatnich dniach prasa iracka przedstawiała porozumienie Annan-Aziz jako „wielkie zwycięstwo Saddama Husajna”.

Z drugiej jednak strony komentatorzy podkreślają, że rezolucja Rady nie daje „czeka in blanco”. Stanom Zjednoczonym i że nie będą mogły one automatycznie zaatakować Iraku, jeśli kraj ten zламаłby postanowienia układu Annan-Aziz.

Japonia

Powiesili się z powodu bankructwa firmy

Z powodu nieuchronnego bankructwa firmy powiesili się we wtorek w swoim tokijskim mieszkaniu szef japońskiego przedsiębiorstwa opracowującego obrazy, 54-letni Yasuo Nakajima i jego 50-letnia żona Akiko. Ich ciała, wiszące obok siebie na sznurach ze sztucznego tworzywa w pokoju gościnnym, znalazł pracownik firmy.

Na pobliskim stoliku leżał list: „Nie możemy wypłacić poborów. Prosimy o wybaczenie”.

Niecały tydzień wcześniej nastąpiło potrójne samobójstwo biznesmenów mających problemy finansowe. Trzej prezesi firm, które współpracowały z sobą, powiesili się w zeszły czwartek w sąsiednich pokojach hotelowych.

Ekspertzy przypuszczają, że ostatnie samobójstwa mogą stanowić finał nieudanych prób uporządkowania ksiąg rachunkowych do końca roku finansowego, który przypada na marzec. W całej Japonii firmy mają w tym roku kłopoty finansowe. Oczekuje się fali znaczących obniżek zarobków.

Firma państwa Nakajima, obsługująca głównie hotele i restauracje, borykała się z brakiem zamówień. W okresie prosperity zatrudniała 30 osób, ale w przeddzień samobójstwa właściciele tylko pięć i pobory wypłacała im z coraz większym opóźnieniem.

Prawie tygodnie temu Japonią wstrząsnęło samobójstwo polityka Shokei Arai, który powiesił się na

krótce przed aresztowaniem go za udział w aferach finansowych, które wybuchły w ostatnich miesiącach. Było to czwarte w tym roku samobójstwo związane ze skandalem korupcyjnym.

W historii japońskiej samobójstwa tradycyjnie były i są stosowane jako ucieczka przed wstydem czy problemami finansowymi. Samobójstwa małżeństw są pewną odmianą tej metody. Zjawisko, gdy współmałżonek umiera dobrowolnie razem z partnerem, jest znane pod nazwą „shinju”. Do dziś pamięta się w Japonii czyn pewnego generała, który w 1912 roku, aby okazać lojalność swemu władcy, popełnił wraz z żoną samobójstwo po śmierci cesarza Meiji.

Senat RP

Co było między II a III RP ?

Przywrócenie ciągłości prawnej między III a II RP - to temat wtorkowej konferencji naukowej zorganizowanej z inicjatywą Komisji Ustawodawczej Senatu. W opinii marszałek Alicji Grześkowiak, dotychczas brakowało woli politycznej zrehabilitowania tego problemu, wyrównania rachunków w niesprawiedliwości i krzywd wyrządzonych przez PRL.

Polska, która odcięła się od totalitarnego reżimu hitlerowskiego - mówiła A. Grześkowiak - nie odcięła się

od totalitaryzmu innego koloru i jego transpozycji w systemie prawnym.

W liście do uczestników konferencji premier Jerzy Buzek podkreślił, że dotychczas nie zostały jeszcze do końca przezwyciężone pewne skutki długiego okresu „legislacyjnego bezprawia”. Jego zdaniem, nie można o tym zapomnieć i zwrócić się tylko, jak chcą niektórzy, ku przyszłości, a cały problem pozostawiać jedynie historykom. Premier zapewnił, że uczyni wszystko w celu ostatecznego zerwania ze złym, komunistycznym fragmentem naszej historii, półwieczem niesuwerennego bytu państwowego.

„Państwem-atrąpa” nazwał PRL prof. Wojciech Łączkowski, który dowodził, że po 1939 r. funkcjonowało na ziemiach polskich państwo niesuwerenne. Jego zdaniem, obecny, suwerenny ustawodawca może ex

post uznać część ówczesnego prawa, usuwając z nich przepisy, które określił jako „niegodziwe”. A zatem parlament albo Trybunał Konstytucyjny powinien zweryfikować wszystkie te przepisy na podstawie przesłanek etycznych wynikających z uniwersalnego chrześcijańskiego systemu wartości.

Odmiennego zdania był prof. Adam Łopata: państwo polskie odrodziło się w 1918 r. i trwa do dziś. Nie utraciło ciągłości nawet w czasie II wojny światowej, bo istniał rząd polski na emigracji i polskie formacje zbrojne za granicą. Po 1944 r. sprawował władzę, według niego, rząd „ludowo-socjalistyczny”, a po 1989 r. nowy rząd „burżuazyjny”. Wobec tego numer III nadany obecnej Polsce jest, według Łopatki, „dowolnie przyjętą fikcją prawną”.

Włochy

Telefon komórkowy w samolocie: śledztwo w Turynie

Po raz pierwszy w historii włoskiego lotnictwa prokuratura z Turynu wszczęła dochodzenie w sprawie użycia telefonu komórkowego na pokładzie samolotu. Dzwonienie z komórekowców z samolotów jest we Włoszech zabronione prawem. Grozi za to kara do trzech miesięcy więzienia i grzywna.

Do incydentu, który spowodował interwencję prokuratury, doszło 22 lutego na pokładzie samolotu Alitalia, lecącego z Neapolu do Turynu. W czasie schodzenia samolotu do lądowania kobieta, której danych personalnych nie podano, stojąc na rozkładzie przez telefon komórkowy z przyjaciółką, nie zważając na uwagi pasażerów i stewardów.

Zakaz używania telefonów komórkowych na pokładach samolotów obowiązuje we Włoszech już od pięciu lat, ale często jest łamany.

Izrael

Małżonkowie pozostaną razem - mimo gwałtu

Para ortodoksyjnych Żydów, według prasy izraelskiej nowa odmiana Romy i Julii, pozostanie razem, chociaż zgodnie z tradycją powinna się rozwiść, jako że Julia została zgwałcona.

Julia - której prawdziwego imienia i nazwiska nie ujawniono - odbywała właśnie rytuał kapieł w swym domu na przedmieściu Bnei Brak pod Tel Awiwem, kiedy została zgwałcona przez trzech osobników - robotników cudzoziemskich. Według Hala-chi, czyli przepisów prawnych i religijnych regulujących życie ortodok-

syjnych wyznawców judaizmu, tak poślubiona kobieta powinna wszystko opowiedzieć mężowi, a ten musi się z nią rozwiść. Julia rzeczywiście wyznała małżonkowi „całą prawdę”, ale ponieważ kochać się i mają dziecięcioro dzici - chcą pozostać razem.

Sąd rabiniacki uznał, że musi dojść do rozwodu. Na szczęście wielki rabinat Izraela był innego zdania. We wtorek wyjaśniono, że rozwód nie jest konieczny, bo małżonek wcale nie musi uwierzyć w prawdziwość relacji żony. „Nie było gwałtu - nie będzie rozwodu”.

Polska

„Nie da się jej całkowicie wyeliminować”

Brak precyzyjnej definicji pornografii sprawia, że obecnie próby ograniczenia tego zjawiska nie przynoszą efektu. Nieskuteczność walki z pornografią wynika też z faktu, że nawet jej przeciwnicy nie mają do tego wystarczającej motywacji, gdyż nie są w stanie uciec od własnej seksualności - uważa psycholog społeczny prof. Janusz Czapiński.

„Nie można walczyć z pornografią, skoro nikt nie potrafi określić, czym ona jest, a jej definicje wciąż się zmieniają. Niewystarczające jest już uznawanie za pornografię takich scen, które wywołują poczucie zażenowania, czy obrzydzenia u dużej grupy społecznej” - powiedział dziennikarce PAP prof. Czapiński. Jego zdaniem powinna zo-

stać przyjęta taka definicja pornografii, która nie budziłaby żadnych wątpliwości przynajmniej 90 proc. społeczeństwa. Taka definicja powinna obejmować seks z nieletnimi i różnego rodzaju zbroczenia seksualne, jak np. zoofilia. Erotyka hetero-, lub homoseksualna nie zawierająca takich elementów nie powinna być uznawana za pornografię. „Tylko jeśli tak zdefiniujemy pornografię będzie można z nią walczyć” - twierdzi prof. Czapiński.

W jego opinii działania mające na celu ograniczenie pornografii są także dlatego nieskuteczne, gdyż politycy nie mają w tej walce wystarczająco silnej motywacji. „Dostrzegam hipokryzję w działaniach wielu przeciwników pornografii. W ich ustach słyszę słowa, które

zupełnie nie korespondują z ich potrzebami i własnym zapotrzebowaniem na pornografię” - mówi Czapiński. Dodaje, że człowiek nie jest w stanie uciec od własnej seksualności, nawet jeśli się jej wyiera.

Mimo to pornografia powinna być ograniczona, głównie po to, by chronić przed jej wpływem dzieci. Dlatego słuszne - według Czapińskiego - są takie działania, jak foliowanie pornograficznych pism, by nieletni nie mogli ich przeglądać, ale chowanie ich pod ładę, to już nadmiar gorliwości. „Możliwe są pewne działania, ale nie wróżę powodzenia moralistom, którzy chcieliby całkowicie wyругać pornografię z obiegu społecznego” - mówi prof. Czapiński.

Niemcy

Ochrona młodzieży ... i nie tylko

Pornografia nie jest w Niemczech zakazana, ale państwo stara się chronić przed nią młodych ludzi. Od 1954 roku w Bonn działa Federalna Placówka Kontroli Pism Zagrożających Młodzieży (Bundesprüfstelle fuer Jugendgefahrnde Schriften - BPJS).

Mocą prawa umieszcza ona na indeksie - a publikuje to Monitor Federalny (Bundesanzeiger) - nagane „obiekty”. Obecnie lista obejmuje 3 320 pozycji, z czego aż 2 638 to filmy wideo oraz 353 gry komputerowe.

Nagane to takie, które w myśl

ustawy z 14 lipca 1953 r. propagują amoralność, zdziwienie, przemoc, zbrodnie, nienawiść rasową i wojnę. Na indeksie może znaleźć się pismo pornograficzne, które nachalnie wypukla seks bez podłoża uczuciowego, wyłączenie po to, by podniecić czytelnika. Również takie, które degradowa kobietę do roli obiektu seksualnego, zachęca do sadystycznych praktyk lub aprobują gwałt jako przyjemność.

Normy dotyczące młodzieży pokrywają się po części z ogólnymi normami prawa. Paragraf 184 ust. 3 Ko-

deksu Karnego uważa za szkodliwą nie tylko dla młodzieży, ale i ogólnie społecznie, pornografię w powiązaniu z przemocą, dziećmi i zwierzętami. Jej upowszechnianie jest zakazane również wśród dorosłych.

Pornografię „normalną”, bez atrybutów brutalności, dorosłym wolno udostępniać. Właściciele kiosków czy wypożyczalni kaset wideo muszą jednak zadbać o usunięcie jej z pola widzenia młodych ludzi. Tytuły z indeksu wolno sprzedawać lub wypożyczać tylko spod łady - głosi ustawa z 1953 r. Nie można ich zaś reklamować.

Polska

Protest przeciwko tego rodzaju pismom

Zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa polegającego na produkcji i rozpowszechnianiu pornografii wniosł do Prokuratury Rejonowej Warszawa-Śródmieście Warszawski Komitet Walki z Pornografią - poinformował dziennikarzy we wtorek przedstawiciele komitetu. Wg WKWZP przestępstwa dopuścili się wydawcy 15 czasopism pornograficznych.

„Od kilku lat jesteśmy zalewani falą czasopism i kaset pornograficznych. Każdy może je kupić w sklepie czy kiosku. Postanowiliśmy więc spowodować organy państwa do zajęcia się sprawą, która nie jest obojętna społeczeństwu” - powiedział Mariusz Pierzchowski z WKWZP. Dodał, że dystrybucja i sprzedaż czasopism pornograficznych powoduje narastanie przestępstw na le seksualnym i deprawuje młodzież.

WKWZP za głównych winnych rozpowszechniania pornografii uważa dystrybutorów. „Jeżeli nie zaprzestaną kolportowania prasy pornograficz-

nej, założymy swoją firmę dystrybucyjną i odbierzemy im zyski ze sprzedaży innych czasopism” - powiedział Wojciech Zawadzki, organizator bojkotu pornografii w Białymostku.

Z rekonesansu PAP na warszawskim Dworcu Centralnym wynika, że w kioskach dostępnych jest od 3 do 30 tytułów pism, które mogą być uważane za pornograficzne - kioskarze odkładają je na dalsze półki lub chowają pod ładę. „Magazyny erotyczne bardzo dobrze się sprzedają. Kupują przede wszystkim panowie, choć zdarzają się i panie” - twierdzą sprzedawcy i dodają, że nie spotkali się do tej pory z zarzutami o rozpowszechnianie pornografii.

Z ponad 3500 wychodzących w ub.r. w Polsce czasopism tylko 20 specjalizuje się z Osrodka Badań Prasoznawczych w Krakowie uznają za erotyczne, w tym 3 za pornograficzne. Jak podkreśla dr Ryszard Filas z OBP UJ stale czytana tego typu pisma około 250 tys. Polaków i ta liczba z roku na rok się zmniejsza.

Francja

Zakaz dla nieletnich

We Francji wszelkie publikacje (druki i wideo) przechodzą przez komisję cenzury, która określa, czy będą dozwolone dla młodzieży. Periodyki ocenia się na podstawie pierwszego numeru. W skład komisji, działającej przy Ministerstwie Sprawiedliwości, wchodzi prawnicy, przedstawiciele wydawców, stowarzyszeń rodzinnych, organizacji młodzieżowych, pedagogów i prawnicy. Komisja ma głos doradczy, zakazy wydaje minister sprawiedliwości, który jednak z reguły zatwierdza jej orzeczenia.

Istnieją dwa stopnie ograniczania swobody rozpowszechniania - zakaz sprzedaży nieletnim i zakaz wystawiania. Zakazane dla nieletnich periodyki muszą wyraźnie zaznaczać ten zakaz na okładce i sprzedawane są w zespanych plastikowych opakowaniach.

Za granicę, od której zaczyna się pornografia, uważa się we Francji po-

kazywanie męskiego członka w erekcji. Nie są traktowane jako pornograficzne pisma „erotyczne”, nie pokazujące w zbliżeniu stosunku płciowego. Większość tytułów tej kategorii nie podlega zakazom, choć często publikują nader sugestywne zdjęcia rozebranych par i grup, jak też akty kobiece w pozach „ginekologicznych”. Również część tych tytułów jest wystawiana w plastikowych, zespanych kopertach.

Filmy przechodzą przez cenzurę kinematograficzną, wydająca zezwolenie na rozpowszechnianie. Obrazy uznane za pornograficzne otrzymują kategorię X i są to jedyne filmy dozwolone od lat osiemnastu. W innych kategoriach granicą zakazu jest 16 lat. Przed rokiem francuskie stacje telewizyjne wprowadziły dobrowolny kod w postaci różnokolorowych kółek, trójkątów i kwadratów, mających sygnalizować, że dany film jest niewskazany dla dzieci lub młodzieży.

Wielka Brytania

Nikt nie może konkurować z Internetem

W szeroko rozumianej brytyjskiej produkcji artystycznej, kulturze, mediach, a zwłaszcza reklamie jest wiele erotyzmu, często w złym smaku jednak uosamianie go z pornografią byłoby nadużyciem. Ostatnio wielkim wzięciem cieszą się reprodukcje sugestywnych rysunków wiktoriańskich. Jeszcze większym popytem cieszą się oryginały, ale sklepy pornograficzne niegdyś liczne w dzielnicy Soho pozamykały się.

Magazyny pornograficzne nie cieszą się zbyt dużym popytem. Sprzedają się je zapakowane w folię i kładzie na najwyższą półkę w sklepie, by nie były na poziomie oczu dzieci. Z myślą o dzieciach w telewizji obowiązuje próg godz. 21.00 na pokazywanie filmów z bardziej drastycznymi scenami. W wypożyczalniach video udostępnianie filmów pornograficznych klientom jest karane. Potrzeby rodzimego rynku zaspokajają w tej mierze import, głównie ze Stanów Zjednoczonych i Holandii oraz kluby wysyłkowe. Kina pornograficzne splajtowały niemal co do jednego, albo musiały zamknąć się po wprowadzeniu ostrych standardów bezpieczeństwa w następstwie pożaru, który przed laty wybuchł w jednym z nich. Opublikowanie nazwisk ofiar było wielkim wstydem dla ich rodzin.

Brytyjczyków na ogół nie uważa się za erotomanów, ani nawet za szczególnie wyczulonych na punkcie seksu. Od pilnowania standardów w reklamie, prasie i telewizji są wyspecjalizowane instytucje, do których można wnieść skargi. W ramach Scotland Yardu działa specjalny wydział ds. zwalczania wulgarnych wydawnictw. Ujawnienie, iż w latach 60. i 70. był on skromponowany, a jego pracownicy brali łapówki w zamian za przykrywanie oczu na nadużycia było jednym z największych powojennych policyjnych skandali w W. Brytanii. Na wprowadzenie pornograficznego kanału telewizji satelitarnej Eurotica Rendezvous nie zgodził się rząd.

Jako zwiastun bardziej wstrząsliwych czasów została odczytana zapowiedź wielomilionowego brukowca „The Sun”, który postanowił

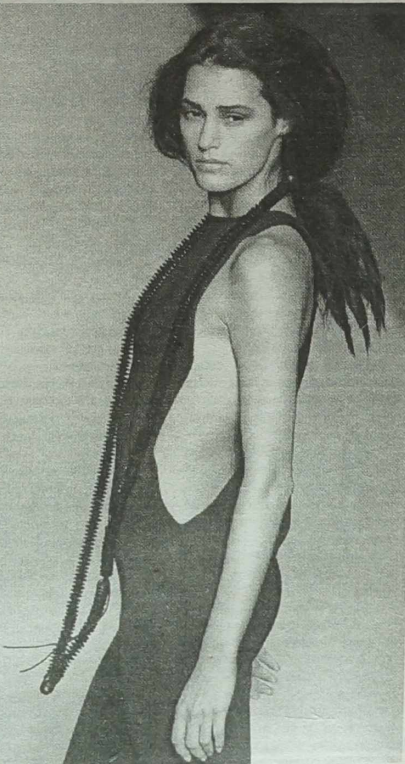
zaniechać wieloletniego zwyczaju publikowania rozległonej panienki na trzeciej stronie.

Dzięki internetowi pornografia w W. Brytanii przeniosła się w czasie prywatnych salonów, dzięki czemu skąle tego zjawiska trudno oszacować.

Pornografia w Internecie uważana jest nawet za jedną z tajemnic sukcesu tej technologii. Niedawne badania w W. Brytanii potwierdziły, że przy rozmaitych wędrowkach po cyberprzestrzeni najczęściej wystukiwanym hasłem jest „sex”.



NA ZDJĘCIACH: moda angielska. Kto określi granicę między modą a pornografią...



Fot. EPA - ELTA

Ustawa

Republiki Litewskiej

O nowelizacji i uzupełnieniu artykułów 2, 4, 9, 10, 11, 12, 13, 21, 22, 23, 24, 25, 35, 36, 38 ustawy o podatku od wartości dodanej

9 grudnia 1997 r., nr VIII-557

(Dz. U., 1994, nr 3-40, nr 28-489, 490, nr 58-1136; 1995, nr 12-261, nr 49-1178, nr 92-2057; 1996, nr 1-3, nr 13-343, nr 46-1103, nr 49-1172, nr 62-1466, nr 116-2690; 1997, nr 98-2479)

Artykuł 1. Uzupełnienie części 2 artykułu 2

Uzupełnić częścią 2 artykułu 2: „Importowane towary, jako przedmiot podatku, nie są towarami litewskimi, co do których zgodnie z Kodeksem Celnym Republiki Litewskiej (dalej - Kodeks Celnym) powstaje zadłużenie importowe dla urzędu celnego”.

Artykuł 2. Nowelizacja i uzupełnienie artykułu 4

W artykule 4 zamiast słów „importowanych” wpisać słowo „importowanych”, w punkcie 1 zamiast słów „usług medycznych i stomatologicznych, świadczonych przez państwowe placówki opieki zdrowotnej i weterynaryjne” wpisać słowa „usługi w zakresie opieki zdrowotnej, świadczone przez państwowe i samorządowe publiczne lub budżetowe placówki opieki zdrowotnej oraz usługi weterynaryjne, świadczone przez państwowe placówki weterynaryjne”, artykuł uzupełnić punktem 19 i dać w następującym brzmieniu:

„Artykuł 4. PVM pobiera się od wartości dodanej, powstałej w procesie produkcji wszystkich towarów i świadczeń usług i od towarów importowanych, z wyjątkiem:

1) usług opieki zdrowotnej, świadczonych przez państwowe i samorządowe publiczne lub budżetowe placówki opieki zdrowotnej oraz usług weterynaryjnych, świadczonych przez państwowe placówki weterynaryjne, leków (w tym weterynaryjnych), sprzętu, urządzeń i surowców medycznych, używanych do produkcji leków i towarów aptecznych. Listę sprzętu, urządzeń medycznych, używanych do produkcji leków, surowców i towarów aptecznych, za które nie płaci się PVM, sporządza rząd Republiki Litewskiej.

2) usług socjalnych, świadczonych przez przedszkola i żłobki, pensjonaty dla starców i inwalidów;

3) usług w zakresie nauczania, nauki i studiów, świadczonych przez instytucje nauczania, nauki i studiów, zarejestrowane w trybie określonym przez rząd Republiki Litewskiej, jak też niekomercyjnych usług w zakresie kultury, których listę sporządza rząd Republiki Litewskiej;

4) usług poczty (z wyjątkiem usług w zakresie przesyłania przesyłek i telekomunikacji oraz znaczków i kopert pocztowych, przeznaczonych do kolekcjonowania);

5) usług finansowych, świadczonych przez instytucje ubezpieczeniowe, banki i inne instytucje kredytowe, których listę sporządza rząd Republiki Litewskiej, obrotu papierów wartościowych, loterii;

6) trumien, wieńców, tymczasowych pomników, usług pogrzebowych;

7) drukowania, wydawania i rozpowszechniania czasopism (zgodnie z listą zatwierdzoną przez rząd Republiki Litewskiej), gazet, książek, z wyjątkiem wydań, które Komisja Etyki Dziennikarstwa i Wydawców zakwalifikowała do kategorii o charakterze erotycznym i przemocy oraz papieru gazetowego;

8) usług i działań, za które pobierane są opłaty stemplowe i konsular-

ne, jak też opłatę miejscowych, skarbowych oraz podatków, które zaliczane są do budżetu państwowego i budżetów samorządowych lub na specjalne konta otwarte w skarbie państwa albo do funduszy prywatyzacyjnych;

9) prywatyzowanego majątku państwowego;

10) prac i usług, które wykonuje się dla tradycyjnych gmin i wspólnot religijnych Litwy i które opłaca się z ofiarowanych środków;

11) opłat za świadczenie domów mieszkalnych i mieszkań na okres przekraczający 2 miesiące;

12) dzierżawy ziemi;

13) usług świadczonych tradycyjnym gminom i wspólnotom religijnym Litwy, za które ofiarowuje się środki, tradycyjnych wyrobów rzemiosła artystycznego, którym międzyresortowa komisja ekspertów tradycyjnych rzemiosła artystycznych w ustalonym trybie przyznała status takich wyrobów;

14) usług marszrutowej komunikacji pasażerskiej na trasach, ustalonych przez Ministerstwo Komunikacji i samorządy;

15) opłat za usługi morskie, portowe, w zakresie kontroli lotów i aeronaławy;

16) prac w zakresie budowy, renowacji, ocieplania i projektowania domów mieszkalnych, wliczając budowę sieci inżynierskich oraz porządkowanie terenu, finansowanych z budżetu państwowego i budżetów samorządów, ze środków udzielonych przez państwowe kredyty ulgowych i państwowych funduszy specjalnych;

17) towarów ze znakiem UNICEF według listy sporządzonej przez rząd Republiki Litewskiej;

18) prac w zakresie restauracji i konserwacji pomników kultury, finansowanych ze środków budżetu państwowego i budżetów samorządów, jak też środków ofiarowanych i otrzymanych w charakterze pomocy;

19) towarów, sprzedawanych w sklepach bezcłowych”.

Artykuł 3. Nowelizacja artykułu 9

W artykule 9 po słowach „opodatkowywanych towarów” wpisać słowa „(z wyjątkiem importowanych)” i artykuł ten dać w następującym brzmieniu:

„Artykuł 9. Na wartość opodatkowywanych towarów (z wyjątkiem importowanych) i usług składają się:

1) cena produkcji towarów i świadczenia usług;

2) wydatki na pakowanie, transportowanie, ubezpieczenia i inne wydatki o podobnym charakterze;

3) wpłaty za montaż urządzeń;

4) opłaty za pośrednictwo, komisyjne, opłaty aukcyjne;

5) obniżki i dodatki, nie wpisane do rachunków-faktur;

6) wydatki na zakup lub sprzedaż towarów na spłaty;

7) różne podatki (akcyzy, cła), związane z upłynianiem produkcji, z wyjątkiem PVM;

8) wydatki na usługi lub inne sumy, nie zaliczone do ceny produkcji towarów lub świadczenia usług, które kupujący (odbiorcy usług) placą sprzedawcy towarów (świadczącemu usługi)”.

Artykuł 4. Nowelizacja artykułu 10

Znowelizować artykuł 10 i dać go w następującym brzmieniu:

„Artykuł 10. Wartość opodatkowania towarów importowanych (wliczając pochodzące z wymiany - to suma wartości cłowej towarów, cła importowego i akcyzy. Wartość cłowa importowanych towarów oblicza się w trybie określonym przez Kodeks Celnym”.

Artykuł 5. Nowelizacja artykułu 11

W artykule 11 zamiast słowa „(usługi)” wpisać słowo „(z wyjątkiem importowanych) lub usługi” i artykuł ten dać w następującym brzmieniu:

„Artykuł 11. Wymieniając towary (z wyjątkiem importowanych) lub usługi, opodatkowywaną ceną jest cena wymienianych towarów lub usług”.

Artykuł 6. Nowelizacja artykułu 12

W czwartym akapicie artykułu 12 zamiast słów „obliczania podatków importowanych w ustalonym trybie” wpisać słowa „obliczając w przypadkach określonych przez Kodeks Celnym zadłużenie importowe dla urzędu celnego” i artykuł ten dać w następującym brzmieniu:

„Artykuł 12. PVM za towary i usługi oblicza się:

gdy sprzedawca (świadczący usługi) wystawi nabywcy (odbiorcy usługi) rachunek-fakturę lub inny dokument za sprzedawane towary (świadczony usługi);

po wpłaceniu pieniędzy do kasy, gdy nie wystawia się rachunku-faktury;

obliczając w przypadkach określonych przez Kodeks Celnym, zadłużenie importowe dla urzędu celnego, gdy towary importuje się”.

Artykuł 7. Nowelizacja punktu 2 części 1 artykułu 13

W punkcie 2 części 1 artykułu 13 zamiast słów i liczb „w artykułach 4, 23 i 38 oraz w punkcie 1 tego artykułu” wpisać słowa i liczby „w artykułach 4 i 23 oraz w punkcie 1 części pierwszej tego artykułu” i punkt ten dać w następującym brzmieniu:

„2) 18 procent dla wszystkich towarów i usług, z wyjątkiem wyszczególnionych w artykułach 4 i 23 oraz w punkcie 1 części pierwszej tego artykułu niniejszej ustawy”.

Artykuł 8. Uzupełnienie punktem 4 artykułu 21

Uzupełnić punktem 4 artykułu 21: „4) w przypadkach określonych przez Kodeks Celnym”.

Artykuł 9. Nowelizacja artykułu 22

W artykule 22 zamiast słów „Od towarów importowanych pobiera się” wpisać słowa „Wobec towarów importowanych stosuje się”, wykreślić słowa „placenia podatków w urzędzie celnym” i artykuł ten dać w następującym brzmieniu:

„Artykuł 22. Wobec towarów importowanych stosuje się PVM o wysokości ustalonej w punkcie 2 części pierwszej artykułu 13 niniejszej ustawy, który wpłaca się do budżetu w trybie określonym przez rząd Republiki Litewskiej”.

Artykuł 10. Nowelizacja artykułu 23

W punkcie 1 artykułu 23 wykreślić słowa „(pomoc humanitarna)”, w punkcie 2 po słowach „osób fizycznych” wpisać słowo „(pasażerów)”, zamiast słów „bez cła” - słowa „bez opłat importowych”, w punkcie 3 zamiast słowa „oraz” wpisać słowa „jak też”, po słowach „organizacji międzynarodowych” wpisać słowa „oficjalnej działalności misji, jeśli w umowach tych organizacji z Republiką Litewską nie przewidziano pobierania PVM” punkt 4 zmienić, w punkcie 5 zamiast słów i liczb „i, artykułach 38” wpisać słowo „w artykułach 38”, w punkcie 6 zamiast słów „osobom fizycznym i podmiotom gospodarczym” wpisać słowa „do obszaru celnego Republiki Litewskiej” i artykuł ten dać w następującym brzmieniu:

„Artykuł 23. Nie opodatkowane są PVM następujące importowane towary:

1) otrzymywane jako dobroczynność;

2) wwożone przez osoby fizyczne (pasażerów), jeśli wwozi się towary w ilości nie przekraczającej dozwolonej przez rząd Republiki Litewskiej do wwiezienia bez opłat importowych;

3) wwożone przez przedstawicieli dyplomatyczne i konsularne innych krajów, jak też organizacje międzynarodowe do oficjalnej działalności misji, jeśli w umowach tych organizacji międzynarodowych z Republiką Litewską nie przewidziano pobierania PVM;

4) towary, które zgodnie z Kodeksem Celnym nie są opodatkowane opłatami importowymi;

5) wyszczególnione w artykule 4 niniejszej ustawy;

6) nadane do obszaru celnego Republiki Litewskiej przesyłki pocztowe, których ciężar nie przekracza 31,5 kg, a wartość nie przekracza 400 litów;

7) otrzymywane jako pomoc dla instytucji budżetowych;

8) związane z obronnością i bezpieczeństwem Republiki Litewskiej w poszczególnych przypadkach ustalonych przez rząd Republiki Litewskiej”.

Artykuł 11. Nowelizacja artykułu 24

Znowelizować artykuł 24 i dać go w następującym brzmieniu:

„Artykuł 24. Zrzeczenie się egzekwowania PVM za towary importowane w przypadkach określonych przez Kodeks Celnym”.

Artykuł 12. Nowelizacja punktu 4 artykułu 25

W punkcie 4 artykułu 25 wykreślić słowa „sklepy znajdujące się poza obszarem celnym Republiki Litewskiej i”, po słowach „sklepów bezcłowych” wpisać słowa „wolnych stref ekonomicznych i wolnych składnic” i punkt ten dać w następującym brzmieniu:

„4) towary wwożone do składów celných, sklepów bezcłowych, wolnych stref ekonomicznych i wolnych składnic”.

Artykuł 13. Nowelizacja części 2 artykułu 35

W części 2 artykułu 35 zamiast słów „ustalonego trybu dokonania

czynności celnych i nie przedstawia się w czasie importowej lub eksportowej deklaracji celnej, czas, w ciągu którego powinien być zapłacony PVM liczy się od tego dnia, gdy ta deklaracja musiała być zgłoszona” wpisać słowa „ustalonego przez Kodeks Celnym trybu dokonywania usankcjonowanych przez urząd celnym czynności i z powodu tego powstaje zadłużenie importowe dla urzędu celnego, to liczenie grzywny rozpoczyna się od dnia zaistnienia za dłużnika importowego dla urzędu celnego” i część tę dać w następującym brzmieniu:

„W razie niezapłacenia (niezwroćcenia) w czasie PVM, pobiera się grzywnę w trybie określonym przez ustawę Republiki Litewskiej o administrowaniu podatkami. W takim samym trybie grzywny oblicza się również za zapłacone z opóźnieniem za liczkowe wpłaty PVM. Jeśli nie przestrzega się ustalonego przez Kodeks Celnym trybu dokonywania usankcjonowanych przez urząd celnym czynności i z powodu tego powstaje zadłużenie importowe dla urzędu celnego, to liczenie grzywny rozpoczyna się od dnia zaistnienia zadłużenia importowego dla urzędu celnego”.

Artykuł 14. Nowelizacja części 2 artykułu 36

Znowelizować część 2 artykułu 36 i dać ją w następującym brzmieniu:

„Placenie PVM za towary (z wyjątkiem importowanych) i usługi kontrolują terytorialne państwowe inspekcje podatkowe, które zaległości PVM, grzywny i kary, ustalone przez ustawę Republiki Litewskiej o administrowaniu podatkami, egzekwują w trybie określonym w ustawie Republiki Litewskiej o administrowaniu podatkami. Placenie PVM za towary importowane kontrolują terytorialne urzędy celne, które zaległości PVM i grzywny egzekwują w trybie określonym w Kodeksie Celnym. W przypadkach, określonych w niniejszej ustawie, kontrola nad placeniem PVM za towary importowane może być przekazana w trybie ustalonym przez rząd Republiki Litewskiej terytorialnym państwowym inspekcjom podatkowym”.

Artykuł 15. Nowelizacja artykułu 38

Znowelizować artykuł 38 i dać go w następującym brzmieniu:

„Artykuł 38. Podanie w sprawie zwrotu bezzasadnie zapłaconego (wyegzekwowanego) PVM może być złożone w ciągu 2 lat od dnia zapłacenia (wyegzekwowania) tego podatku. Bezzasadnie zapłacone (wyegzekwowane) sumy PVM (wliczając sumy importowego PVM uznane na wniosek terytorialnych urzędów celnych za podlegające zwrotowi) zwracają terytorialne państwowe inspekcje podatkowe w trybie określonym przez ustawę Republiki Litewskiej o administrowaniu podatkami”.

Artykuł 16. Wejście ustawy w życie

Ustawa ta wchodzi w życie od 1 stycznia 1998 roku.

Ogłaszam tę ustawę, przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 67)

ŚRODA
4 MARCA**LIV**

7.00 - Dzień dobry. 8.35 - Film anim. 9.00 - S. „Nowe przygody Robin Hooda”. 9.45 - S. „Niespokojne gimnazjum”. 10.30 - Film fab. „Chwała mego ojca”. 12.15 - Znaki. 12.50 - Styl. 13.20 - Podróż z LTV. 14.20 - Rozmowy wileńskie. 14.50 - Program muzyczny. 15.30 - Ruletka w kawiarni Konrada. 16.05 - Dla domu. 16.30 - S. „Niespokojne gimnazjum”. 17.20 - TelearTel. 17.50 - Wiadomości (ros.). 18.00 - Dla dzieci. 19.00 - S. „Nowe przygody Robin Hooda”. 19.50 - Mój dom. 20.00 - Milioner. 20.30 - Panorama. 21.00 - Studio sportowe. 21.10 - Loteria. 21.15 - Program psych. 22.25 - Film fab. „Świadek”. 23.30 - Dziennik wieczorny. 23.40 - Film fab. „Świadek” Cd.

LNK

7.15 - Teleshop. 7.30 - Poranne koło. 9.00 - S. „Bez domu jest źle”. 9.35 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 10.20 - S. „Człowiek-pajak”. 10.45 - Teleshop. 11.15 - ABC zdrowia. 11.45 - Sprawy nr. 12.40 - Od... do. 13.35 - Niwy. 14.20 - Europa. 14.50 - Cztery koła. 15.15 - Teleshop. 15.30 - S. „Odwet”. 16.20 - S. „Skrzydła marzeń”. 17.05 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 17.50 - S. „Bez domu jest źle”. 18.20 - S. „Zar młodości”. 19.05 - S. „Wielkie grzechy małego miasteczka”. 22.00 - Wiadomości. 23.00 - Czerwona linia. 21.20 - S. „Szósty zmysł”. 22.15 - N-14. 22.30 - S. „Zwariowana para”. 23.00 - Wiadomości. 23.05 - S. „Fall Guy”. 23.55 - N-14. 0.10 - TV

CZWARTEK
5 MARCA**LIV**

7.00 - Dzień dobry. 8.35 - Film anim. 9.00 - S. „Nowe przygody Robin Hooda”. 9.45 - S. „Niespokojne gimnazjum”. 10.30 - Program psych. 11.30 - Zielone drzewo życia. 12.00 - TelearTel. 12.30 - Twój czas. 13.00 - Mój dom. 13.10 - Milioner. 13.30 - „Dainu dainele 98”. 16.00 - Wiadomości. 16.05 - Dla domu. 16.30 - S. „Niespokojne gimnazjum”. 17.20 - Telego. 17.50 - Wiadomości (ros.). 18.00 - S. „Noe i Kasper”. 18.30 - Koszykówka. 20.00 - Drogi. Samochody. Ludzie. 20.20 - Szanujmy słowo. 20.30 - Panorama. 21.00 - Loteria. 21.05 - Po powrocie z Zimowych Igrzysk Olimpijskich. 21.10 - „Kaukodomras”. 22.30 - Film fab. „Wilczy księżyc”. 23.30 - Dziennik wieczorny. 23.40 - Cd filmu.

LNK

7.15 - Teleshop. 7.30 - Poranne koło. 9.00 - S. „Bez domu jest źle”. 9.35 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 10.20 - S. „Człowiek-pajak”. 10.45 - Teleshop. 11.15 - Nasze zwierzęta”. 12.10 - Smaczny. 12.40 - Babcie lato. 13.30 - To ci roznika. 14.20 - Czerwona linia. 15.15 - Teleshop. 15.30 - S. „Odwet”. 16.20 - S. „Skrzydła marzeń”. 17.05 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 17.50 - S. „Bez domu jest źle”. 18.20 - S. „Zar młodości”. 19.05 - S. „Wielkie grzechy małego miasteczka”. 20.00 - Wiadomości. 20.30 - S. „JFK”. 22.15 - N-14. 22.30 - S. „Zwariowana para”. 23.00 - Wiadomości. 23.05 - S. „Fall Guy”. 23.55 - N-14. 0.10 - Od... do. 1.00 - Europa. 1.25

„Lietuvos rytas”. 1.00 - Babcie lato. 1.45 - Z Hollywoodu.

BALTYCKA TV

8.30 - 16.00 - BBC. 16.05 - Program muz. 17.00 - S. „Tak świat się kręci”. 17.50 - Telegra dla rodziny. 18.35 - Program publ. 19.00 - Telegra. 19.05 - S. „Dallas”. 19.55 - Wiadomości. 20.00 - Humor. 20.30 - Dla młodzieży. 20.55 - Telegra. 21.00 - Film fab. „Astronomia”. 21.35 - Program sportowy. 23.35 - S. „Kryminalne historie”. 0.05-8.30 - Deutsche Welle.

TV3

7.45 - Program muz. 8.30 - Teleshop. 8.45 - S. „Santa Barbara”. 9.30 - S. „Ulica Pacific”. 9.55 - Program publ. 10.20 - S. „Jesica Fletcher”. 11.05 - Za kierownicą z gwiazd. 14.05 - Teleshop. 14.35 - Film anim. 15.00 - Komedja. 15.25 - S. „Beverly Hills, 90210”. 16.10 - Kulinarne show. 16.35 - Komedja „Nareszczcie dzwonkę”. 17.00 - Program muzyczny. 17.45 - S. „Ulica Pacific”. 18.10 - S. „Santa Barbara”. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - S. „Maria Mercedes”. 20.05 - S. „Urocy i dzielni”. 20.30 - Program publ. 21.00 - Film fab. „Ostrze brzytwy”. 21.55 - Tego jeszcze nie było. 22.00 - S. „Nowojorska policja”. 22.50 - Sport. 23.00 - Wiadomości. 23.05 - Humor. 23.30 - Program muzyczny.

WILEŃSKA TV

8.00 - Z Wilna. 8.15 - Spokanina w Australii. 8.55 - Podoba się za patr. 9.00 - Dziękuję za zakup. 9.40 - Stożek. 10.00 - Towary i usługi. 10.10 - Gwiazdy sportu. 10.30 - Z Moskwy. 10.40 - Prezent dla kobiety. 10.50 - Jesteś świadkiem. 11.20 - S. „Tajemnice i

mity XX w.”. 11.50 - Podoba się - patr. 12.00 - Show A. Krupenia. 12.50 - Dziękuję za zakup. 13.15 - Apeka. 13.30 - Z Moskwy. 13.40 - Film fab. 18.00 - Ci, którzy. 18.55 - Towary i usługi. 19.00 - Wiadomości. Dziś w miasteczku. 19.15 - Znad Wilni TV. 19.45 - Prezent dla kobiety. 19.55 - Jasama. 20.50 - Film fab. „Wiele halasu o’nic”. 23.00 - Lekcja jez. litewskiego. 23.10 - Z Wilna. 23.25 - Kanał muzyczny. 24.00 - Patrol drogowy. 0.10 - Film fab.

VILSAT

8.00 - Film fab. „Antonella”. 9.00 - Zatrzymaj się chwila. 9.30 - Aktualności wileńskie. 10.00 - Nowości muzyczne. 10.30 - Kaledoskop zniek. 10.45 - Puls Wilna. 10.50 - Film fab. „Myśliwy”. 12.00 - Kaledoskop zniek. 17.00 - Film fab. „Małe tragedie”. 18.30 - Nowości muzyczne. 19.00 - Vilsat cappuccino. 19.55 - Warto odwiedzić. 20.00 - Cuda czarodziejki. 20.30 - Kaledoskop zniek. 20.40 - Dla dzieci. 21.00 - Puls Wilna. 21.15 - Wiadomości (pol.). 21.20 - Warto odwiedzić. 21.25 - Oferta pracy. 21.30 - Moje Wilno. 22.05 - Film fab. „Antonella”. 23.05 - Kaledoskop zniek. 23.15 - Nowości muzyczne. 23.45 - Puls Wilna. 24.00 - Wiadomości (pol.).

IKANAL ROSJI

17.00, 23.05 - Wiadomości. 17.20 - S. „Fatalny spadek”. 18.05 - Godzina szeptu. 18.30 - Gorączka złota. 19.10 - Człowiek i prawo. 19.45 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 20.40 - Film fab. „Kabaret”.

ROSYJSKA TV

6.30, 10.00, 16.00, 19.00,

22.30 - Wiadomości. 7.00 - Oddział dyżurny. 7.15 - Towary pocztą. 7.20 - Poradnik lekarski. 7.25 - Zapamiętaj. 7.30 - Pieniądże. 7.45 - Grafoman. 7.55 - Prawosławny kalendarz. 8.00 - Miasteczko. 8.30 - S. „Tak, panie ministrze”. 9.05 - S. „Santa Barbara”. 13.30 - Film fab. „Rogały”. 15.05 - S. „Mały włóczęga”. 16.30 - Krzyżówka. 17.05 - Film fab. „Kłania się”. 19.30 - Rozmaitości. 19.45 - S. „Santa Barbara”. 20.50 - Sam sobie reżyserem. 21.20 - S. „Tajemnice Petersburga”. 22.55 - Oddział dyżurny. 23.05 - Żywa kolekcja. 24.00 - Towary pocztą.

TV POLONIA

8.00 - Sporttelegram. 8.10 - Piosenki Miły Ziemiński. 9.10 - Zaproszenie - program krajoznawczy. 9.30 - Wiadomości. 9.45 - Teledyski na życzenie. 9.55 - Prognoza pogody. 10.00 - „Janka” - serial dla młodych widzów. 10.30 - „Klan” - serial prod. polskiej. 11.00 - „Ostatnie takie trio” - film obyczajowy prod. polskiej (1976). 12.00 - „Wielki marsz” - reportaż. 12.30 - Polska piosenka. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - „Daleko od szosy” - serial obyczajowy prod. polskiej. 14.40 - Śpiewnik ilustrowany. 15.10 - Kowalski i Schmidt. 15.40 - „Polacy w Seattle” - reportaż. 16.00 - Panorama. 16.20 - Omówienie programu dnia. 16.30 - Auto-Moto-Klub. 16.45 - Przegląd prasy polonijnej. 17.00 - Teledyski na życzenie. 17.10 - Bliżej sztuki. 17.30 - „Klan” - serial prod. polskiej. 18.00 - Telexpress. 18.15 - Szafki - program dla dzieci. 18.45 - 30 Ton! - Lista, lista, lista przebojów.

18.05 - Godzina czytania. 18.30 - Te ciekaawe zwierzęta. 19.05 - W poszukiwaniu utraconego. 19.45 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 20.40 - Komedja. 20.55 - Piłka nożna. 23.15 - Melodramat „Romans w rosyjskim stylu”.

ROSYJSKA TV

6.30, 10.00, 16.00, 19.00, 22.30 - Wiadomości. 7.00 - Oddział dyżurny. 7.15 - Towary pocztą. 7.20 - Strong przedstawia. 7.25 - Zapamiętaj. 7.30 - Pieniądże. 7.45 - Grafoman. 7.55 - Prawosławny kalendarz. 8.00 - W czas. 8.30 - Sam sobie reżyserem. 9.05 - S. „Santa Barbara”. 13.35 - Film fab. „Pogrzeb Stalina”. 15.30 - S. „Mały włóczęga”. 16.30 - Drogi mi Rosji. 16.45 - Miłość od pierwszego wejrzenia. 17.20 - Film fab. „Kobiety i mężczyźni. Historia uwiedzenia”. 19.30 - Rozmaitości. 19.45 - S. „Santa Barbara”. 20.50 - Cudowny labirynt. 21.20 - S. „Tajemnice Petersburga”. 22.55 - Oddział dyżurny. 23.10 - Najlepsze muzyce NBA. 23.50 - Towary pocztą.

TV POLONIA

8.00 - Sport telegram. 8.10 - La Grand Jazz. 9.00 - To jest kim w Polsce. 9.10 - Bliżej sztuki. 9.30 - Wiadomości. 9.45 - Teledyski na życzenie. 9.55 - Prognoza pogody. 10.00 - Szafki - program dla dzieci. 10.30 - „Polski dom”. 11.00 - „Zły” - film dok. 12.00 - Skarbice. 12.30 - 30 Ton! - Lista, lista, lista przebojów. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - „Sanatorium pod Klepsydrą” - film fab. prod. polskiej (1974). 15.05 - Z archiwum i pamięci. 16.00 - Panorama. 16.20 - Omówienie programu dnia. 16.25 - Uczmy się pol-

19.15 - Tylko Muzyka. 20.15 - Dobranoc. 20.30 - Wiadomości. 20.55 - Prognoza pogody. 20.58 - „Sanatorium pod Klepsydrą” - film fab. prod. polskiej (1974). 22.55 - Z archiwum i pamięci. 23.45 - Panorama. 0.05 - „Piękno ocalone” - film dok. 0.40 - „Niebo i Ziemia” - reportaż. 1.00 - Recitale w Dusznickim Dworcu. 1.20 - „Henryk Debiach proponuje...”. 1.45 - Powitanie widzów amerykańskich. 1.50 - „Na tropie” - film animowany dla dzieci. 2.00 - Wiadomości. 2.25 - Sport. 2.27 - Prognoza pogody. 2.30 - „Zły” - film dok. 3.30 - Panorama. 4.00 - „Sanatorium pod Klepsydrą” - film fab. prod. polskiej. 5.55 - Z archiwum i pamięci. 6.45 - „Klan” - serial prod. polskiej. 7.10 - W centrum uwagi. 7.25 - Teledyski na życzenie. 7.35 - 30 Ton! - Lista, lista, lista przebojów.

POLSAT

8.45, 0.45 - Polityczne graffiti. 8.55 - Poranne informacje. 9.00 - „Gdzie się podziała Carmen Sandiego?” - serial. 9.30 - „Zar tropików” - serial. 10.30 - „Zar młodości” - serial. 11.30 - „Nieustraszony” - serial. 12.30 - „Nocny patrol” - serial prod. USA. 13.30 - Piramida: gra-zabawa. 14.00 - Discor Relax. 15.00 - 4x4 - magazyn motoryzacyjny. 15.30 - Trzy kwadranty - teleturniej. 16.00 - „Batman” - serial. 16.30 - Link Journal - magazyn. 17.00, 19.45, 23.45 - Informacje. 17.15 - Hallo Milard - teleturniej. 17.45 - „Drużyna „A” - serial. 18.45 - „Świat według Bundy’ch” - serial. 19.15 - „Szaleje za tobą” - serial. 20.10 - „Zar tropików” - serial. 21.00 - „Mroczne niebo” - serial.

skiego. 17.00 - Teledyski na życzenie. 17.10 - Spojrzenia na Polskę. 17.30 - Credo - magazyn katolicki. 18.00 - Telexpress. 18.15 - „Zgnaj Rockefeller” - serial dla młodych widzów. 18.45 - Krzyżówka szczęścia - teleturniej. 19.15 - „Czarne chmury” - serial historyczno-przygodowy prod. polskiej. 20.15 - Dobranoc. 20.30 - Wiadomości. 20.55 - Prognoza pogody. 21.00 - Teatr TV: Sławomir Mrożek - „Krawiec” (spektakl z 1997 r.). 22.25 - „Inne czasy” - film dok. 22.55 - Mdm - program rozrywkowy. 23.30 - Panorama. 0.05 - „Kłątwa Doliny Węży” - film fantastyczno-przygodowy prod. polsko-rosyjskiej (1987). 1.45 - Powitanie widzów amerykańskich. 1.50 - „Wesola Ludwika” - film anim. dla dzieci. 2.00 - Wiadomości. 2.25 - Sport. 2.27 - Prognoza pogody. 2.30 - „Czarne chmury” - serial historyczno-przygodowy prod. polskiej. 3.30 - Panorama. 4.05 - Teatr TV: Sławomir Mrożek - „Krawiec”. 5.30 - „Inne czasy” - film dok. 6.00 - Mdm - program rozrywkowy. 6.35 - Credo - magazyn katolicki. 7.00 - W centrum uwagi. 7.20 - Teledyski na życzenie. 7.30 - Krzyżówka szczęścia - teleturniej.

POLSAT

8.45, 0.25 - Polityczne graffiti. 9.00 - „Batman” - serial. 9.30 - „Zar tropików” - serial. 10.30 - „Zar młodości” - serial. 11.30 - „Drużyna „A” - serial. 12.30 - „Ostry dyżur” - serial. 13.30 - Miłość od pierwszego zglądania. 14.00 - Idź na całość - show. 14.30 - Twój lekarz. 15.00 - Link Journal. 15.30 - Drzewko szczęścia. 16.00 - „Gdzie się podziała



22.00 - „Ich własna liga” - film fab. prod. USA. 0.25 - Wyniki LOTTO. 0.55 - „Android” - film prod. USA.

RTL7

8.00 - „Lobuzi Robina” - serial sensac. 8.40 - „Śiódemka dzieciakom” - serial animowa- ne. 9.30 - „Z ust do ust” - serial dla młodzieży. 9.55 - „Sunset Beach” - serial obycz. 10.40 - „Prawo i bezprawie” - serial krym. 11.30 - „Ządo 2” - komedia krym. USA (1983). 13.15 - „Policjanci z Miami” - serial krym. 14.05 - Teleshopping. 15.15 - „Lobuzi Robina” - serial sensac. 16.00 - „Śiódemka dzieciakom” - serial animowa- ne. 16.55 - „Z ust do ust” - serial dla młodzieży. 17.20 - „Święty” - serial sensac. 18.15 - „Nieustraszony” - serial sensac. 19.00 - „Sunset Beach” - serial obycz. 19.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 20.00 - „Prawo i bezprawie” - serial krym. 20.50 - Prognoza pogody. 20.55 - „Gniew matki” - franc. film krym. (1996). 22.45 - 7 minut - wydarzenia dnia. 22.55 - „Uśmiech losu” - serial obycz. 23.45 - „Wydział zabójstw” - serial krym. 0.35 - 7 minut - wydarzenia dnia. 0.45 - „Święty” - serial sensac. 1.35 - „W cudzej skórze” - serial obycz. 2.20 - „Wydział zabójstw” - serial krym.

Carmen Sandiego??” - serial. 16.30 - Czas na nater. 16.45 - Wystarczy chcieć. 17.00, 19.45, 24.00 - Informacje. 17.15 - Piraci show: gra-zabawa. 17.45 - „Nieustraszony” - serial. 18.45 - „Świat według Bundy’ch” - serial. 19.15 - „Szaleje za tobą” - serial. 20.10 - „Zar tropików” - serial. 21.00 - „Pelná dezorganizacja” - film fab. prod. USA. 23.05 - „Kojak” - serial. 0.30 - Telexpress - Biuro Sledcze. 0.55 - 4x4 - magazyn motoryzacyjny.

RTL7

8.00 - „Lobuzi Robina” - serial sensac. 8.40 - „Śiódemka dzieciakom” - serial anim. 9.30 - „Z ust do ust” - serial dla młodzieży. 9.55 - „Sunset Beach” - serial obycz. 10.40 - „Water Rats” - serial krym. 11.30 - „Gniew matki” - franc. film krym. (1996). 13.20 - „Uśmiech losu” - serial obycz. 14.10 - Teleshopping. 15.10 - „Lobuzi Robina” - serial sensac. 16.00 - „Śiódemka dzieciakom” - serial anim. 16.50 - „Z ust do ust” - serial dla młodzieży. 17.15 - „Detektyw z wyższych sfer” - serial sensac. 18.05 - „Najeźdźcy” - serial fantast. 19.00 - „Sunset Beach” - serial obycz. 19.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 20.00 - „Water Rats” - serial krym. 20.50 - Prognoza pogody. 20.55 - „Hearts on Fire” - film obycz. USA (1992). 22.40 - 7 minut - wydarzenia dnia. 22.50 - „W cudzej skórze” - serial obycz. 23.40 - „Seks, cenzura i srebrny ekran” - film dok. 0.30 - 7 minut - wydarzenia dnia. 0.40 - „W potrzasku” - thriller USA (1993). 2.15 - „Detektyw z wyższych sfer” - serial sensac. 3.05 - „Seks, cenzura i srebrny ekran” - film dok.



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

- codzienne wydanie
- codzienne wydanie
- razem z tygodnikiem
- „Przyjaciółka”
- sobotnie wydanie
- „Kurier” zawsze
- masz na co dzień
- „Przyjaciółkę” -
- w każdą środę



SZANOWNY, DROGI CZYTELNIKU

Do 18 marca trwa prenumerata „KW”
na kwiecień i następne miesiące 1998 roku

**Koszty prenumeraty
dla Czytelników „KW” na Litwie:**

	1 mies.	3 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	18 Lt	54 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	15 Lt	45 Lt
w księgarni S.K.	14 Lt	42 Lt
w redakcji	13 Lt	39 Lt

„KW” i „Przyjaciółka”

	1 mies.	3 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	26 Lt	78 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	23 Lt	69 Lt
w księgarni S.K.	22 Lt	66 Lt
w redakcji	21 Lt	63 Lt

„Kurier Wileński” (sobotnie wydanie)

	1 mies.	3 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	3,9 Lt	11,7 Lt

„Kurier Wileński” oraz „KW” i „Przyjaciółkę” można zaprenumerować na każdej poczcie.

- Indeks „Kuriera Wileńskiego” - 0044 (codzienne wydanie)
- Indeks „Kuriera” i „Przyjaciółki” - 0155
- Indeks „Kuriera” - 0172 (sobotnie wydanie)

„Kurier Wileński” w każdym polskim domu na Litwie!

Zapraszamy do zdobycia w szkole kobiet kwalifikacji fryzjera szkoleckiego profilu.

Vilnius, tel. 22-97-89, 8 287 46670.

(Zam. 136)

Sprzedam M2140 SL TA 1986 r. 1700 Lt. Tel. 45-82-77.

(Zam. D-122)

Kupię niedrogi garaż w Bukcziai. Tel. 45-82-77.

(Zam. D-123)

Sprzedam aparat fotograficzny Nikon-3, Olympus OM-1, Pentax P-30, Canon T-70, Metz 45 CT-1. Tel. 61-98-65. Kom. (8-299) 91748.

(Zam. D-136)

Niedrogo naprawiam maszyny do szycia. Tel. 41-38-06.

(Zam. D-124)

Przedsiębiorstwo „Antarktis”

naprawia łódki w Wilnie, jego okolicach i na działkach.

Gwarancja - 1 rok.

Vilnius, tel 75-24-79, 46-71-78, 8-299-90213.

(Zam.11)

Sprzedam siano (w sołectwie rejonie). Tel. 44-73-60.

(Zam. D-126)

Sprzedam siano, ziemniaki, zboże. Tel. 41-19-10, 63-65-39.

(Zam. D-127)

Sprzedam żrebacka i nawóz. Tel. 59-12-23.

(Zam. D-130)

Sprzedam Ford-Transit 1991 r., silnik benzyna. Tel. 72-73-53.

(Zam. D-131)

Krytyczne dni i godziny w marcu 1998 r.

- 6, piątek (17.00 - 19.00),
- 11, środa (4.00 - 6.00),
- 21, sobota (16.00 - 18.00),
- 23, niedziela (18.00 - 20.00),
- 27, piątek (17.00 - 19.00),
- 31, wtorek (20.00 - 22.00).

KALENDARIUM

- X Środa (4.III) jest 63 dniem 1998 r.
- Do końca roku pozostało 302 dni.
- X Znak Zodiaku - Ryby.
- X Imieniny: Eugeniusza, Kazimierza, Lucji, Witostawa.
- X Wschód Słońca - 7.02, zachód - 18.00. Długość dnia - 10 godz. 58 min.
- X Księżyc Now - od 26 lutego.

Redakcja „Kuriera Wileńskiego” sprzedaje używane meble (biurka, szafki, stoły).
Tel. 42-79-73, w dniach pracy od 9.00 do 19.00.

Mylida
Pieczątki, wizytówki. Laminowanie. (Szerokość do 1m)
Nadpisy na kubeczkach, koszulkach, długopisach i...
Nadpisy na metalu
BRAWERTON®
technologia.
Savanorių pr. 16, Vilnius
Tel. 230962. Tel./faks. 236439

Z okazji jubileuszu
60- lecia

Felciji Baranowskiej
Wiązankę najserdeczniejszych
życzeń - 100 lat w dobrym zdrowiu
i zadowolenia z życia.

Składają pracownicy Urzędu Stanu
Cywilnego Samorządu rejonu wileńskiego

DROBNE ZA DARMO



Uwaga!

Codziennie

w „Kurierze Wileńskim”
możesz zamieścić drobne prywatne
ogłoszenie do 5 słów za darmo!

Kupon

Adres, tel.

Po wypełnieniu powyżej zamieszczonego kuponu z treścią ogłoszenia prosimy go wyciąć i wysłać na adres redakcji.

2056 Vilnius, Laisves 60,

„Kurier Wileński”, dział reklamy, tel. 42-69-63.

Domowa apteczka

Tatarak

Tatarak pochodzi z Azji Środkowej, do Europy został prawdopodobnie przyniesiony przez Tatarów.

Roślina trwała o grubych, czolągających się, silnie rozgałęzionych kłaczach i kolbowatym kwiatostanie, występująca masowo na brzegach wód (jeziora, staw, rzeki) i na podmokłych łąkach.

Kłacze tataraku zebrane wiosną mają najlepsze działania lecznicze. Rośliny wyciąga się z wody, odcina części nadgniłe i nadziemne. Po opłukaniu surowiec rozkłada się i lekko podusza. Kłacze należy okorować, pokroić i suszyć w temperaturze podwyższonej do 40° lub w warunkach naturalnych na słońcu. Zapach kłacz jest silny, aromatyczny, smak lekko pałacy, gorzki.

Lek roślinny jest polecany w przewlekłych schorzeniach przewodu pokarmowego - w niestrawności i niemyśle żołądka, w nadkwasności treści żołądkowej, owrzodzeniu żołądka. Stosowany do płukania jamy ustnej i gardła łagodzi stany zapalne, działa ściągająco, łagodzi ból zębów.

Kłacze tataraku zalać szklanką wrzątku, trzymać pod przykryciem 10 minut i ocedzić. Pić 2-3 razy dziennie przed jedzeniem po pół szklanki naparu.

Żucie kłacza tataraku łagodzi ból zębów.

Dobrała G. B.



Jest tylko „fax informator”

Bezplatna informacja faxem przez całą dobę!

Nasze służby pracują od godz. 00 do 24.

I tak na okrągło.

Informacja w trzech językach -
litewskim, rosyjskim, angielskim.

(22) 250707

(27) 798138

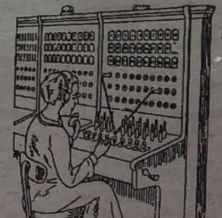
Szerzej o usługach świadczonych przez NK:
tel. (22) 22 79 25, tel./fax (27) 73 47 38
tel./fax (21) 43 45 84

Nie ma wariantów.

Wykaz wszystkich rodzajów

działalności Nr 99

Wykaz nowości Nr 4444



Baza wszystkich danych w „Internecie”:
<http://www.nkm.lt>

KURIER WILEŃSKI

Wydawca

ZSA „Kurier Wileński”

Drukuje SA „Spauda”

Redaktor naczelny Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405
E-Mail adres kurier _ w @ post. 5 ci. lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-73, sekretarz redakcji, zast. sekretarza — 42-79-49.

DZIAŁY: problemów społecznych — 42-78-72, ekonomiczny, życia wsi, stołeczny, kultury — 42-79-68, literatury i sztuki, polityczny, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-79-64, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63, Fotokorespondenci — 42-90-81.

Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73- 81, sołectznicy — 51-491, święciański — 54 - 843.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem:
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel./ fax 42-69-63, tel. 42-78-63,
w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie
czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z
opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
Helena
GLADKOWSKA